



KONIEC MITU BRATNIEJ BIAŁORUSI? UWARUNKOWANIA I PRZEJAWY ROSYJSKIEGO *SOFT POWER* NA BIAŁORUSI PO 2014 ROKU

Kamil Kłysiński, Piotr Żochowski

PRACE OSW

NUMER 58
WARSZAWA
LISTOPAD 2016

KONIEC MITU BRATNIEJ BIAŁORUSI? UWARUNKOWANIA I PRZEJAWY ROSYJSKIEGO *SOFT POWER* NA BIAŁORUSI PO 2014 ROKU

Kamil Kłysiński, Piotr Żochowski



OSW |

CENTRE FOR EASTERN STUDIES

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH im. Marka Karpia

© Copyright by Ośrodek Studiów Wschodnich
im. Marka Karpia / Centre for Eastern Studies

REDAKCJA MERYTORYCZNA

Adam Eberhardt, Wojciech Konończuk

REDAKCJA

Katarzyna Kazimierska, Anna Łabuszewska

WSPÓŁPRACA

Halina Kowalczyk

OPRACOWANIE GRAFICZNE

PARA-BUCH

ZDJĘCIE NA OKŁADCE

Tumar / Shutterstock.com

SKŁAD

GroupMedia

WYDAWCA

Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia

Centre for Eastern Studies

ul. Koszykowa 6a, Warszawa

Tel. + 48 /22/ 525 80 00

Fax: + 48 /22/ 525 80 40

osw.waw.pl

ISBN 978-83-62936-88-5

Spis treści

WSTĘP /5

TEZY /6

I. UWARUNKOWANIA WSPÓŁPRACY ROSYJSKO-BIAŁORUSKIEJ PRZED ESKALACJĄ KONFLIKTU NA UKRAINIE /10

II. ZMIANA ROSYJSKIEJ NARRACJI EKSPERCKIEJ WOBEC BIAŁORUSI /12

1. Wzrost zaniepokojenia rosyjskich ekspertów możliwością emancypacji Białorusi /12
2. (Pozornie) nowa koncepcja przynależności Białorusi do „rosyjskiego świata” /23

III. PRZEJAWY OBECNOŚCI ROSYJSKIEGO *SOFT POWER* NA BIAŁORUSI – PRÓBA IDENTYFIKACJI /26

1. Stowarzyszenia oświatowe, kulturalne i młodzieżowe /26
 - 1.1. Stowarzyszenia mające formalnie status organizacji pozarządowych /26
 - 1.2. Rosyjskie agendy rządowe /28
 - 1.3. Grupy w sieciach społecznościowych /29
2. Organizacje o profilu wojskowo-sportowym /29
3. Inicjatywy pod patronatem Białoruskiej Cerkwi Prawosławnej Patriarchatu Moskiewskiego /32
4. Rosyjskie i prorosyjskie media /34
5. Prorosyjskie portale publicystyczno-informacyjne /36

IV. NIEZDECYDOWANA POLITYKA WŁADZ BIAŁORUSKICH WOBEC ZAGROŻENIA EKSPANSJĄ ROSYJSKIEGO *SOFT POWER* /38

1. Fasadowa białorutenizacja a sowieckie paradygmaty w polityce historycznej i ideologii państwowej /38
2. Iluzja bezpieczeństwa – próby Białorusi przeciwdziałania i blokowania aktywności rosyjskiego soft power /43

V. SOJUSZNIK Z KONIECZNOŚCI? STOSUNEK BIAŁORUSKIEJ NOMENKLATURY (W TYM OŚRODKA PREZYDENCKIEGO) ORAZ RESORTÓW SIŁOWYCH DO ROSJI /46

VI. ROSJA W BIAŁORUSKIEJ IDEOLOGII PAŃSTWOWEJ /52

VII. STEREOTYP ZALEŻNOŚCI – MIEJSCE ROSJI W ŚWIADOMOŚCI BIAŁORUSKIEGO SPOŁECZEŃSTWA /56

VIII. WNIOSKI I PERSPEKTYWY /58

WSTĘP

Celem niniejszego tekstu jest próba identyfikacji przejawów obecności rosyjskiego *soft power* na Białorusi, stanowiącego główne narzędzie promocji idei „rosyjskiego świata”. Punktem wyjścia stała się obserwowana od 2014 roku (w kontekście wydarzeń na Ukrainie) zmiana retoryki większości rosyjskich środowisk eksperckich wobec Białorusi, postrzeganej do tego momentu niemal wyłącznie w kategoriach sojusznika. Ponadto analizie zostały poddane zarówno instytucje oraz organizacje występujące oficjalnie w roli propagatorów rosyjskiej kultury, jak i podmioty, które oficjalnie nie przyznają się do działań na rzecz wzmacniania wpływów Rosji na Białorusi. W opracowaniu przedstawiono również ocenę reakcji władz Białorusi na rosnącą obecność „rosyjskiego świata”.

Raport opisuje kolejno: krytyczną rosyjską narrację ekspercką wobec Białorusi i jej władz, obecność i działalność na Białorusi propagatorów „rosyjskiego świata” oraz niejednoznaczną politykę reżimu Alaksandra Łukaszenki wobec tych zagrożeń. Tekst zamyka próba podsumowania wraz z nakreśleniem perspektyw rozwoju sytuacji.

Raport jest pierwszym kompleksowym opracowaniem na temat rosyjskiego *soft power* na Białorusi. Problem ten wciąż jeszcze bowiem nie jest dostrzegany przez większość zachodnich ekspertów. Wychodzą oni z ugruntowanego od lat (choć nie do końca prawdziwego) przekonania o ostatecznie przesądzonej już pełnej zależności Białorusi od Rosji, która w związku z tym nawet nie rozpatruje ryzyka emancypacji tego kraju ze swojej sfery wpływów na obszarze postsowieckim.

TEZY

1. Rosyjska narracja w odniesieniu do Białorusi uległa zmianie w 2014 roku, kiedy w kontekście konfliktu na Ukrainie i eskalacji napięcia między Moskwą i Zachodem doszło w rosyjskich elitach władzy do istotnej redefinicji postrzegania białoruskiego sojusznika. Dystansujący się od agresywnej polityki Moskwy wobec Kijowa Alaksandr Łukaszenka ostatecznie przestał być rozpatrywany jako jedyny i wystarczający gwarant utrzymania Białorusi w sferze rosyjskich wpływów. Decydenci w Moskwie doszli do wniosku, że Białoruś, przez wiele lat uważana za „bratnią republikę”, stopniowo przekształca się w coraz bardziej narodowe państwo, na wiele sposobów podkreślające swoją odrębność od Rosji.
2. Bardziej krytyczne podejście Rosji do Białorusi bazuje na ocenie realnych działań Alaksandra Łukaszenki, który już od wielu lat lawiruje pomiędzy Wschodem a Zachodem, usiłując zachować maksymalną autonomię. Jednocześnie w wysoce krytycznej, a niekiedy wręcz emocjonalnej argumentacji rosyjskich ekspertów daje się zauważyć tendencję do wyolbrzymiania w rzeczywistości ostrożnych działań Mińska, niesłusznie interpretowanych jako próba wyjścia ze strefy wpływów Rosji. Kluczowy wpływ na zmianę rosyjskiej perspektywy miały wydarzenia na Ukrainie, które zwiększyły nieufność Moskwy do wszelkich przejawów samodzielności władz tych republik postsowieckich, które wciąż pozostają w sojuszniczych stosunkach z Rosją i dodatkowo są od niej uzależnione gospodarczo i energetycznie. Białoruś dotąd była prezentowana jako modelowy przykład tego rodzaju bliskich relacji.
3. Konkluzjom rosyjskich ekspertów o symptomach emancypacji Białorusi towarzyszyło rosnące przekonanie elit w Rosji o niewystarczającym poziomie kontroli Moskwy nad Mińskiem, sprawowanej dotąd za pomocą instrumentów energetycznych (dostaw ropy i gazu), handlowych (preferencji na rosyjskim rynku zbytu) oraz militarnych (ściślej współpracy armii obu państw). W związku z tym nastąpiła intensyfikacja, prowadzonych wcześniej na bardzo ograniczoną skalę, działań na rzecz stworzenia w sąsiedniej republice realnego społeczno-kulturalnego *soft power*, promującego wartości „rosyjskiego świata”. Pierwszym symptomem tego procesu była zmiana rosyjskiej narracji eksperckiej, w tym również ośrodków afiliowanych przy władzach Federacji Rosyjskiej. Od 2014 roku w bezprecedensowo licznych opracowaniach dotyczących kwestii białoruskich pojawiały się tezy, że Białoruś w swoim nacjonalizmie i antyrosyjskości

stopniowo powtarza drogę Ukrainy, co może w przyszłości doprowadzić do konfrontacji z Rosją. Odpowiedzialność za taki stan rzeczy w sposób jednoznaczny jest przypisywana Alaksandrowi Łukaszence, wcześniej przedstawianemu przez wiele lat jako najbliższy sojusznik Moskwy na obszarze postsowieckim. Można zatem mówić o wyraźnej zmianie wizerunku białoruskiego prezydenta w rosyjskiej narracji eksperckiej.

4. Należy przy tym podkreślić, że coraz bardziej krytyczna wobec Białorusi i jej władz narracja rosyjskich ekspertów nie jest tożsama z oficjalnym stanowiskiem Kremla, który wciąż podtrzymuje retorykę o sojuszniczej współpracy i „braterstwie narodów”. Jednakże przedstawione w niniejszym tekście rosyjskie opracowania są już na tyle kompleksowe, że w każdej chwili mogą stać się częścią państwowej propagandy, uzasadniającej stanowcze działania Federacji Rosyjskiej wobec Białorusi. Zatem radykalne oceny sytuacji na Białorusi tylko pozornie mają marginalne, dalekie od oficjalnej polityki państwa znaczenie.
5. Kolejnym symptomem wzrostu aktywności rosyjskiego *soft power* na Białorusi jest działalność organizacji rosyjskich i prorosyjskich. Przedstawiona w tekście próba ich klasyfikacji obejmuje w większości podmioty działające już od wielu lat, ich historia sięga bowiem początku tego wieku, a niekiedy lat 90. ubiegłego wieku. Tylko nieliczne z nich pojawiły się niedawno, w tym już w trakcie kryzysu na Ukrainie. Jednak w kontekście wydarzeń ukraińskich i ogólnego wzrostu napięcia w regionie ich działalność nabiera nowego charakteru, znacznie bardziej niebezpiecznego dla białoruskiej suwerenności i stabilności społecznej. W ostatnich dwóch latach można zaobserwować znaczący wzrost aktywności większości z tych podmiotów, co jest poparte zwiększonym finansowaniem, udzielanym ze środków budżetowych Rosji różnymi, często trudnymi do prześledzenia kanałami. I choć struktury te mają obecnie szkieletowy charakter, wydaje się, że w razie potrzeby są w stanie stosunkowo szybko zwiększyć liczebność i podjąć działania na rzecz aktualnych interesów Kremla wobec Białorusi.
6. Do najistotniejszych instrumentów promocji „rosyjskiego świata” należy zaliczyć podporządkowaną Patriarchatowi Moskiewskiemu Białoruską Cerkiew Prawosławną oraz rosyjskie media. Według szacunków białoruskich władz rosyjska produkcja zajmuje obecnie aż 65% białoruskiej przestrzeni medialnej, co oznacza olbrzymie możliwości oddziaływania rosyjskich mediów na stan świadomości przeciętnych obywateli Białorusi.

7. Celem Rosji jest przede wszystkim utrwalenie, a następnie poszerzenie wpływów w białoruskiej przestrzeni polityczno-społecznej. Ponadto rozbudowany *soft power* ma stanowić potencjalne zagrożenie dla stabilności reżimu Alaksandra Łukaszenki i tym samym być swego rodzaju gwarantem jego lojalności wobec Kremla. Jednocześnie, w przypadku utraty zaufania do białoruskiego prezydenta, Moskwa może wykorzystać przygotowaną infrastrukturę „rosyjskiego świata” do realizacji mniej lub bardziej radykalnej ingerencji w sytuację wewnętrzną na Białorusi, z wymianą jej kierownictwa włącznie.
8. Białoruski aparat represji, tak doświadczony i sprawny w działaniu wobec prodemokratycznej i finansowanej z Zachodu opozycji, w stosunku do organizacji propagujących „rosyjski świat” wykazuje zadziwiającą dla tego systemu bierność. Dotąd nie zdarzyło się bowiem, aby zorganizowanie jakiegoś wydarzenia przez którykolwiek z tych podmiotów zostało przez władze zabronione lub utrudnione. Nie doszło również do użycia siły, aresztowań ani tym bardziej procesów sądowych wobec członków tych organizacji, w odróżnieniu od działaczy białoruskich sił demokratycznych oraz trzeciego sektora.
9. Ostrożna polityka reżimu wobec środowisk zorientowanych prorosyjsko wynika z trzech powodów. Po pierwsze: władze białoruskie, mimo że rozumieją zagrożenie płynące ze strony rosnącej obecności „rosyjskiego świata”, obawiają się, że fala represji wobec prorosyjskich organizacji drastycznie zaostry stosunki z Rosją, prowokując tym samym z jej strony agresywne działania. Po drugie: wypracowane przez lata mechanizmy, procedury i nawyki operacyjne białoruskiego aparatu bezpieczeństwa dotyczą w zasadzie tylko struktur zorientowanych proeuropejsko, prodemokratycznie i finansowanych z Zachodu. Ponadto władze Białorusi nie chcą i zarazem obiektywnie nie mogą wzmocnić naturalnej przeciwwagi dla rosyjskiego *soft power*, czyli białoruskich organizacji prawicowo-narodowych. Byłby to zbyt radykalny i trudny do kontrolowania zwrot w wewnętrznej polityce reżimu. Po trzecie: władze w Mińsku nie mają pewności co do lojalności elit. Wydaje się bowiem, że w związku z długą tradycją przynależności do wspólnego, zarządzanego przez Rosję państwa (Imperium Rosyjskiego, a następnie ZSRR), prowadzoną od połowy lat 90. integracją obu państw, silnymi powiązaniem sojuszniczymi, gospodarczymi i wojskowymi oraz bliskością kulturową (daleką jednak od identyczności), niezwykle trudno jest oddzielić „swoich” i „obcych”. To wszystko oznacza, że władze Białorusi wciąż nie dysponują kompletną strategią przeciwdziałania zagrożeniu

ekspansją „rosyjskiego świata”. Mińsk nadal liczy na niezmienną nastawioną na współpracę oficjalną politykę Rosji i jednocześnie bagatelizuje ryzyko zaostrzenia relacji.

- 10.** Również białoruskie społeczeństwo nie stanowi istotnej przeszkody dla rosyjskiego *soft power*. Białorusini w większości bowiem nie postrzegają Rosji ani Rosjan w kategoriach zagrożenia. Natomiast typowe dla białoruskiej mentalności obawy przed konsekwencjami konfliktu „wielkich potęg” mogą tylko wzmacniać postawy przychylnie Rosji, wciąż rozumianej jako jedyna siła zdolna do wpływania na sytuację na obszarze postsowieckim.

I. UWARUNKOWANIA WSPÓŁPRACY ROSYJSKO-BIAŁORUSKIEJ PRZED ESKALACJĄ KONFLIKTU NA UKRAINIE

Ze względu na swoje strategiczne położenie Białoruś była i pozostaje jednym z najważniejszych podmiotów rosyjskiej polityki odtwarzania wpływów na obszarze postsowieckim. Zgodnie z ugruntowaną do lat w rosyjskiej myśli geopolitycznej tezą, kontrola nad Białorusią jest jednym z priorytetowych czynników stanowiących o imperialnym statusie Rosji i pod względem znaczenia ustępuje jedynie kwestii utrzymania wpływów na Ukrainie¹. Stąd też już zaledwie kilka lat po rozpadzie ZSRR rozpoczęła się (re)integracja niepodległej (od 25 sierpnia 1991 roku) Białorusi z Federacją Rosyjską. Formalnym początkiem tego procesu było podpisanie w 1996 roku porozumienia o utworzeniu Stowarzyszenia Białorusi i Rosji, przekształconego następnie w Związek Białorusi i Rosji, a w 1999 roku w Państwo Związkowe Białorusi i Rosji. Dla Rosji miał to być modelowy, gotowy do zastosowania wobec innych państw, przykład rekonstrukcji stanu posiadania na obszarze postsowieckim, utraconego po rozpadzie ZSRR. W sferze obronnej integracja z Białorusią zapewniała Rosji naturalną osłonę na tzw. zachodniej flance, na pograniczu z kilkoma państwami członkowskimi NATO, czyli z Polską, Litwą i Łotwą. Ponadto współpraca z Mińskiem stanowi dla Moskwy jedyną możliwość przybliżenia się² do strategicznie ważnego militarnie obwodu kaliningradzkiego. Przez białoruskie terytorium przebiegają również: gazociąg jamalski oraz ropociąg Drużba, będące istotną częścią rosyjskiego systemu transportu surowców energetycznych do odbiorców w UE. Z uwagi na te czynniki Kreml od połowy lat 90. był zdecydowany utrzymywać i zarazem zwiększać swoje wpływy na Białorusi, nawet za cenę wysoce kosztownych subsydiów gospodarczych i energetycznych. Według szacunków białoruskich i rosyjskich ekspertów, **łącznie wartość wsparcia ze strony Rosji (zarówno w formie kredytów, jak i ulgowych cen na surowce energetyczne) okresowo przekraczała nawet 10 mld USD rocznie.**

Z kolei kierujący państwem nieprzerwanie od 1994 roku prezydent Białorusi Alaksandr Łukaszenka widział w ścisłej współpracy politycznej i gospodarczej z Rosją gwarancję utrzymania się przy władzy, bowiem mógł dzięki udziałowi w integracji liczyć na preferencje ekonomiczne i finansowe, w tym ułatwiony dostęp białoruskich producentów do rosyjskiego rynku zbytu, kredyty

¹ Zob. Konrad Świder, *Rosyjska świadomość geopolityczna a Ukraina i Białoruś*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2015, s. 121, 159-161, 180.

² Białoruś nie ma jednak bezpośredniej granicy z obwodem, tranzyt z Rosji do Kaliningradu odbywa się przez Litwę.

stabilizacyjne oraz szereg innych subwencji ekonomicznych. Duże znaczenie miało dla Mińska również poparcie polityczne Moskwy na arenie międzynarodowej, szczególnie w sytuacji wprowadzania sankcji wizowych i ekonomicznych ze strony Zachodu, zarzucającego władzom Białorusi łamanie praw człowieka oraz zasad demokracji. Mimo że na linii Mińsk–Moskwa dochodziło do okresowych sporów, wynikających z odmiennej interpretacji zobowiązań sojusznicznych³, czemu towarzyszyły padające z obu stron oskarżenia, a niekiedy również krytyczne kampanie informacyjne, to przesilenia te miały krótkotrwały charakter. Co ważne, w żadnym momencie nie podważono podstawowego paradygmatu o dwustronnym dążeniu do integracji oraz ścisłej współpracy zarówno w sferze politycznej, jak i obronnej. Istotny dla opisywanego problemu jest również fakt, że ani razu nie zakwestionowano w sposób jednoznaczny tezy o lojalności Alaksandra Łukaszenki wobec Rosji jako jedyne go strategicznego sojusznika. Krytyka ze strony Kremla oraz zbliżonych do niego środowisk eksperckich i dziennikarskich miała umiarkowany charakter nawet w najbardziej prestiżowych kwestiach, gdy okazywało się, że Mińsk nie zamierza bezwarunkowo popierać ekspansywnej polityki Kremla na obszarze postsowieckim⁴.

Narracja rosyjska w odniesieniu do Białorusi uległa zmianie w 2014 roku, kiedy w kontekście konfliktu na Ukrainie i eskalacji napięcia pomiędzy Moskwą i Zachodem **doszło w rosyjskich elitach władzy do istotnej redefinicji postrzegania białoruskiego sojusznika**. Dystansujący się od agresywnej polityki Moskwy wobec Kijowa Alaksandr Łukaszenka ostatecznie przestał być rozpatrywany jako jedyny i wystarczający gwarant utrzymania Białorusi w sferze rosyjskich wpływów. Logicznym następstwem tej konkluzji była intensyfikacja, prowadzonych wcześniej na bardzo ograniczoną skalę, działań na rzecz stworzenia w sąsiedniej republice realnego *soft power*, promującego wartości „rosyjskiego świata”.

³ Stosunki rosyjsko-białoruskie w ostatnich dwóch dekadach obfitowały w liczne nieporozumienia dotyczące przede wszystkim kwestii sprzedaży kluczowych aktywów w białoruskim przemyśle inwestorom rosyjskim. Problemem była również kwestia ulgowych cen dostaw rosyjskich surowców energetycznych oraz dostęp do rynku zbytu w Rosji dla białoruskiej żywności i produkcji maszynowej. Punktem zapalnym w relacjach dwustronnych był również dialog Mińska z Zachodem, tak jak w 2010 roku, kiedy to Rosja, chcąc zablokować (zbyt daleko idący w jej ocenie) proces zbliżenia Białorusi z UE, uruchomiła przeciwko prezydentowi Łukaszence kampanię informacyjną. Ataki medialne zostały wyciszone po przystąpieniu w grudniu 2010 roku władz Białorusi do porozumienia o utworzeniu Eurazjatyckiej Unii Gospodarczej.

⁴ W 2008 roku Białoruś nie przyłączyła się do podjętej przez Rosję decyzji o uznaniu niepodległości Abchazji i Osetii Południowej. Pomimo nacisków strony rosyjskiej Mińsk nie zmienił stanowiska w tej sprawie i jednocześnie konsekwentnie rozwijał współpracę z Gruzją, niezależnie od okresowych napięć na linii Moskwa–Tbilisi.

II. ZMIANA ROSYJSKIEJ NARRACJI EKSPERCKIEJ WOBEC BIAŁORUSI

1. Wzrost zaniepokojenia rosyjskich ekspertów możliwością emancypacji Białorusi

Wraz z rozpoczęciem konfliktu na Ukrainie polityka Rosji w Europie Wschodniej po raz pierwszy nabrała realnie ekspansywnego i agresywnego wymiaru. Tak jednoznaczna (choć bez wypowiedzenia wojny) ingerencja w integralność terytorialną Ukrainy wzbudziła poważne obawy na Białorusi, gdzie w ciągu minionych lat zdążyły się ukształtować elity władzy, przyzwyczajone do funkcjonowania w ramach własnego niepodległego państwa. Alaksandr Łukaszenka, pomimo dużej bliskości kulturowej pomiędzy Rosją i Białorusią, długiej tradycji funkcjonowania w ramach jednego państwa oraz przede wszystkim rozbudowanej współpracy polityczno-gospodarczej na wielu poziomach, poczuł się zagrożony. Stworzony został bowiem precedens, otwierający teoretycznie możliwość kwestionowania granic pozostałych republik postsowieckich. W związku z tym białoruski prezydent, chcąc zachować niezależność i prerogatywy władzy, nie poparł jednoznacznie Rosji w jej działaniach na Ukrainie i powstrzymał się od ostrej retoryki pod adresem nowych władz w Kijowie⁵. Jednocześnie zaproponował usługi mediacyjne, tak aby legitymizować się oczach poszukującego pokojowego rozwiązania Zachodu.

W warunkach konfrontacji z Ukrainą i wspierającym jej władze Zachodem, aneksji Krymu, zaangażowania militarne w Donbasie, Kreml oczekiwał jednoznacznego poparcia od swoich sojuszników na obszarze postsowieckim, w tym przede wszystkim od położonej w bezpośrednim sąsiedztwie Białorusi. W sytuacji podwyższonego napięcia w regionie oraz mobilizacji sił nawet ostrożne i dalece niejednoznaczne stanowisko Mińska⁶ mogło spowodować po-

⁵ Alaksandr Łukaszenka wielokrotnie wypowiadał się na temat sytuacji na Ukrainie, podkreślając przyjazny i pokojowy stosunek Białorusi do południowego sąsiada. Na uwagę zasługuje np. jego wypowiedź z 7 czerwca 2014 roku (tuż po inauguracji prezydenta Ukrainy Petra Poroszenki), w której zaznaczył wyraźnie, że „żadnych wojsk NATO, Polski, Rosji czy Białorusi nie zamierzamy rozmieszczać na naszym pograniczu. My z Ukrainą nie walczyliśmy, nasza granica z nimi to pas dobrosąsiedztwa”; http://naviny.by/rubrics/politic/2014/06/07/ic_news_112_437211/

⁶ Podtrzymując dobre stosunki z Kijowem, białoruski lider starał się unikać otwartej krytyki działań Rosji. Typowym przykładem takiej ekwilibrystyki była wypowiedź z 23 marca 2014 roku, gdy z jednej strony oświadczył, iż „Ukraina powinna być krajem integralnym i niepodzielnym”, a z drugiej strony uznał Krym za *de facto* część terytorium Rosji; http://naviny.by/rubrics/politic/2014/03/23/ic_articles_112_184995/

ważne zaniepokojenie Moskwy możliwością emancypacji Białorusi, co w najłagodniejszym wariantcie oznaczałoby znaczące osłabienie rosyjskich wpływów w tym państwie, a w skrajnym – kolejny konflikt zbrojny na zachodnim pograniczu Rosji. Należy przy tym podkreślić, że te obawy nie znalazły dotąd wyrazu w zmianie oficjalnej retoryki rosyjskich władz ani również zauważalnej redukcji spotkań w ramach licznych formatów współpracy międzypaństwowej. Ograniczając analizę stosunków rosyjsko-białoruskich wyłącznie do formalnej płaszczyzny współpracy, można wręcz uznać, że dla Rosji Białoruś wciąż jest modelowym sojusznikiem, lojalnie wywiązującym się ze zobowiązań sojuszniczych zarówno w sferze obronnej, jak i politycznej⁷.

Jednak już na poziomie rosyjskiej narracji eksperckiej (zarówno w środowisku tzw. niezależnych analityków i komentatorów, jak i zatrudnionych w rządowych lub okołorządowych ośrodkach analitycznych) od 2014 roku **można zaobserwować wyraźny wzrost krytyki pod adresem Alaksandra Łukaszenki**, a także opozycyjnie nastawionych do niego i jednocześnie zorientowanych narodowo środowisk niezależnych. **Zarówno liczba, jak i treść krytycznych publikacji ma charakter bezprecedensowy w ponad 25-letniej historii stosunków niepodległej Rosji i Białorusi. Część zawartych tam zagadnień nigdy wcześniej nie występowała w dyskursie na temat Białorusi lub przynajmniej nie była przedstawiana tak jednoznacznie jak obecnie.** Jednak co najważniejsze, mimo że za tymi materiałami stoją różne, często niepowiązane ze sobą osoby lub instytucje, to ze względu na znaczne podobieństwo pod względem merytorycznym i stylistycznym, można przyjąć, że są one w przeważającym stopniu inspirowane i/lub koordynowane przez jeden ośrodek decyzyjny związany z władzami Rosji. Warto bowiem zwrócić uwagę, iż w nurcie krytyki Mińska niepoślednią rolę odgrywa m.in. Rosyjski Instytut Studiów Strategicznych (ros. RISI), będący analitycznym zapleczem Administracji Prezydenta FR⁸. Podczas organizowanych przez tę

⁷ W ramach ściślejszej współpracy rosyjsko-białoruskiej do regularnej praktyki należą spotkania przedstawicieli (najczęściej wysokiego szczebla) MSZ z obu państw, mające na celu koordynację działań na arenie międzynarodowej i uzgadnianie stanowisk wobec aktualnych problemów regionalnych i globalnych. Nierzadko spotkania te odbywają się na poziomie szefów resortu, np. 16 maja br. w Mińsku, kiedy to ministrowie Siergiej Ławrow i Uładzimir Makiej wydali wspólne oświadczenia m.in. w sprawie Syrii i obecności NATO w Europie Środkowej. Poza realnym wymiarem konsultacji dyplomatycznych spotkania te mają pokazywać, że oba państwa prowadzą wspólną politykę zagraniczną.

⁸ RISI powstało w 1992 roku i ma status państwowej instytucji naukowej, obecnie afiliowanej przy Administracji Prezydenta FR. Od 2009 na jego czele stoi gen. Leonid Rieszetnikow, mający za sobą wieloletnią pracę w Służbie Wywiadu Zagranicznego FR (ros. SWR), a wcześniej KGB ZSRR. Instytut jest uważany za jeden z głównych ośrodków doradczo-analitycz-

instytucję w Moskwie konferencji na temat stosunków dwustronnych wielokrotnie padały tezy wskazujące na rosyjskie rozczarowanie Białorusią. Przykładem może być debata „Białoruski dialog”, przeprowadzona 26 stycznia br. z udziałem rosyjskich i białoruskich ekspertów. Moderujący obrady ekspert RISI Oleg Niemenski (odpowiedzialny m.in. za tematykę białoruską) stwierdził wyraźnie: **„ostatecznie nie zdołaliśmy znaleźć odpowiedniego modelu integracji z Białorusią, a z tym, co mamy obecnie, nie jesteśmy w stanie iść dalej (...) w znacznej mierze wynika to z braku zainteresowania ze strony białoruskich władz”**. Następnie przyznał, że **„władze białoruskie już dawno straciły poparcie młodzieży w kraju, z którą od lat skutecznie pracuje Zachód – w odróżnieniu od Rosji, która z własnej winy zaniedbała tę kwestię”**. Jednak za główny problem rosyjski analityk uznał **„wypowiedzenie przez Alaksandra Łukaszenkę wojny «rosyjskiemu światu», co stało się jednym z głównych zadań białoruskiego aparatu państwowego”**⁹.

Podobne wypowiedzi, wskazujące na rzekome odejście Mińska od polityki „braterskiej integracji” do „białoruskiego, antyrosyjsko zorientowanego nacjonalizmu” pojawiają się również w oficjalnych materiałach RISI TV, czyli dostępnych na stronie Instytutu wywiadach telewizyjnych ze wspomnianym już wcześniej Olegiem Niemenskim¹⁰. Katalog zarzutów wobec białoruskich władz znacznie dalej rozwinął inny kojarzony z Kremlen ośrodek analityczny – Instytut Państw WNP, kierowany przez rosyjskiego polityka, deputowanego Dumy Konstantina Zatulina¹¹. Dobitnym przykładem stanowiska tego instytutu wobec Białorusi są wypowiedzi wieloletniego kierownika Działu Białorusi – Aleksandra Fadiejewa, zamieszczone w artykule z 29 stycznia 2015 roku. Fadiejew otwarcie wyraził

nych rosyjskich władz. Według byłego pracownika naukowego tej instytucji Aleksandra Sytina, RISI przez wiele lat był podporządkowany SWR i wykonywał zadania na rzecz wywiadu, a dopiero po 2009 roku został oddany do dyspozycji ośrodka prezydenckiego. Jak twierdzi Sytin, wówczas doszło do znaczących zmian kadrowych w tej strukturze i kluczowy wpływ na kierunki jego prac zdobyli zwolennicy odbudowy imperialnej potęgi Rosji. Więcej zob.: <http://www.dal.by/news/1/15-01-15-6/>

⁹ Zob. <http://euroradio.by/ru/rossiyskiy-ekspert-belarus-ne-zainteresovana-v-dalneyshey-integracii-s-rossiey>

¹⁰ Zob. <https://www.youtube.com/watch?v=foBdaJFm6HY>

¹¹ Instytut Państw WNP powstał w 1996 roku, formalnie jako „autonomiczna instytucja niekomercyjna” (cyt. za oficjalną stroną www.materik.ru). Jednak wśród jego założycieli są takie instytucje jak: władze Moskwy, Instytut Stosunków Międzynarodowych (MGIMO) przy MSZ FR, Moskiewski Uniwersytet Państwowy oraz Rosyjska Akademia Nauk. Instytut specjalizuje się w analizie sytuacji rosyjskich diaspor zamieszkujących b. republiki związkowe, a w swojej retoryce wielokrotnie sięgał po argumenty na rzecz rekonstrukcji rosyjskich wpływów na obszarze postsowieckim.

zaniepokojenie „**wmawianiem Białorusinom przez reżim Alaksandra Łukaszenki (popierany w tej kwestii przez „prozachodnie organizacje”) idei narodowej, stawiającej na pierwszym miejscu białoruski język, kulturę i literaturę**”. W opinii eksperta prowadzi to do: „**dyskryminacji języka i kultury rosyjskiej w życiu codziennym kraju, a to stanowi już poważne naruszenie konstytucji RB, na co władze Białorusi świadomie nie zwracają uwagi**”. Następnie oskarżył białoruskie media państwowe o „celowe pomijanie lub wypaczenie części przekazu informacyjnego o wydarzeniach na wschodniej Ukrainie”, co idzie w parze z „graniem przez Łukaszenkę roli przyjaciela prezydenta Ukrainy Petra Poroszenki, wspieraniem ukraińskiej niepodległości oraz celowym nieuznawaniem aneksji Krymu”. **Taka polityka wraz z tolerowaniem na Białorusi radykalnych antyrosyjsko nastawionych grup zdaniem Fadijewa może doprowadzić do powtórki ukraińskiego scenariusza na Białorusi**¹². W porównaniu z RISI należy przyznać, iż Instytut Państw WNP idzie zdecydowanie dalej w krytycznych ocenach polityki Alaksandra Łukaszenki i formułowanych na ich podstawie prognoz, co być może jest efektem formalnie mniej bezpośredniej afiliacji z władzami Rosji. Zespół odpowiedzialny za analizę sytuacji na Białorusi nie ogranicza się jedynie do eksperckich wypowiedzi, ale publikuje również materiały mające charakter oświadczeń politycznych, jak np. umieszczony 12 maja br. na stronie Instytutu tekst ostro krytykujący władze RB za użycie podczas obchodów Dnia Zwycięstwa 9 maja własnej wstążki w państwowych (zielono-czerwonych) barwach białoruskich zamiast georgijewskiej („wstążki św. Jerzego”, w Rosji będącej wyrazem poparcia dla władz i ich wersji historii), co zdaniem autorów komunikatu jest oznaką „solidarności z obecnym kijowskim reżimem”¹³.

Przytoczone wyżej poglądy ekspertów dwóch ośrodków analitycznych, powiązanych z Kremlm i mających wpływ na jego politykę zagraniczną, nie są ich prywatnymi przekonaniem, ale świadectwem redefinicji postrzegania Białorusi, a przede wszystkim Alaksandra Łukaszenki w rosyjskich elitach władzy. **Ważnym uzupełnieniem obrazu obecnych poglądów Moskwy na temat białoruskiego sojusznika jest wydane jesienią ubiegłego roku obszerne opracowanie „Białoruski nacjonalizm przeciwko rosyjskiemu światu”** (ros. Бieлорусскiй нацыяналізм протiв русскаго мiра)¹⁴. Książ-

¹² Więcej zob. <http://www.materik.ru/rubric/detail.php?ID=19384>

¹³ Więcej zob. http://ross-bel.ru/about/news_post/vlasti-respubliki-belarus-protiv-georgiyevskoy-lenty-i-bessmertnogo-polka

¹⁴ Pełny tekst jest dostępny w formacie PDF, m.in. pod adresem: http://www.publicdiplomacy.su/wp-content/uploads/2015/03/Belorussia_obrez_123_200.pdf

ka ta ukazała się pod auspicjami CIS-EMO (rosyjskiej organizacji znanej z prowadzenia obserwacji wyborów w państwach WNP) w ramach projektu badawczego „Monitoring radykalnego nacjonalizmu na obszarze postsowieckim”. Publikacja została sfinansowana z grantu udzielonego z rosyjskich środków rządowych, za pośrednictwem Narodowego Funduszu Charytatywnego (www.nbfond.ru) w ramach konkursu zorganizowanego zgodnie z rozporządzeniem prezydenta FR nr 243 z 25 lipca 2014 roku. Warto przy tym podkreślić, że w ten sam sposób sfinansowano szereg publikacji dotyczących Ukrainy, takich jak: „Wpływ kryzysu na Ukrainie na ruchy ekstremistyczne w Rosji”; „Ekstremizm w ukraińskiej polityce, społeczeństwie, mediach i strukturach siłowych”; „Ekstremistyczne ruchy w Rosji a kryzys na Ukrainie” itd.¹⁵

Autorami opracowania są białoruski publicysta i politolog Kirył Awierjanow-Minski oraz rosyjski dziennikarz z *Niezawisimej Gazety* Władisław Malcew¹⁶. **Jest to pierwszy tak obszerny publiczny materiał opisujący rzeczywistości i wyimaginowany nacjonalizm na Białorusi, zarówno w polityce jej władz, jak i w działalności wybranych grup społecznych oraz organizacji pozarządowych. Ze względu na pogłębiony charakter analizy oraz obszerny zakres tematyczny należy uznać, że jest to kompleksowa próba ujęcia w rosyjskiej myśli analitycznej stosunku Białorusi do rosyjskiej oferty cywilizacyjnej występującej pod popularnym hasłem „rosyjskiego świata”.** Opracowanie stanowi również – co bardzo znamienne – próbę identyfikacji tych grup, które utrudniają lub mogłyby utrudniać ostateczne włączenie Białorusi w sferę rosyjskich wpływów politycznych i kulturalnych.

Kluczowe tezy rosyjskiego opracowania „Białoruski nacjonalizm przeciwko rosyjskiemu światu”

- Kryzys na Ukrainie miał przełomowe znaczenie dla postrzegania Białorusi w Rosji. Brak jednoznacznego poparcia Mińska dla aneksji Krymu oraz proklamacji Donieckiej Republiki Ludowej i Ługańskiej Republiki

¹⁵ Opracowania te są dostępne na stronie CIS-EMO: www.cis-emo.net

¹⁶ Awierjanow, urodzony na Białorusi (najprawdopodobniej w Mińsku, z czego wynika dodany jako drugi człon nazwiska pseudonim „Minski”), z wykształcenia prawnik. Za swoje radykalne, antybiałoruskie wypowiedzi został pod koniec 2014 roku pozbawiony białoruskiego obywatelstwa i objęty zakazem wjazdu na terytorium Białorusi. Obecnie mieszka w Moskwie i publikuje liczne artykuły krytycznie oceniające politykę Alaksandra Łukaszenki wobec Rosji. Ze względu na nieporównywalnie większą liczbę publikacji na portalach promujących ideę „rosyjskiego świata” oraz lepszą znajomość Białorusi wydaje się, że głównym autorem tego opracowania jest Awierjanow, a Malcew odgrywał pomocniczą rolę.

Ludowej, a także wyraźnie proukraińska retoryka Alaksandra Łukaszenki były dla rosyjskich elit oraz społeczeństwa poważnym sygnałem alarmowym. **Stało się bowiem ostatecznie jasne, że Białoruś, postrzegana przez wiele lat jako „bratnia republika”, stopniowo przekształca się w coraz bardziej narodowe państwo, na wiele sposobów podkreślające swoją odrębność od Rosji. Co najważniejsze – procesy te zachodzą nie tylko za przyzwoleniem, ale również przy aktywnym udziale władz RB.**

- Budowana konsekwentnie od lat przez Alaksandra Łukaszenkę białoruska niepodległość z założenia przekładała się na osłabienie więzi z Rosją. Idea białoruskiej niepodległości zawiera w sobie bowiem konfrontację dwóch sprzecznych pojęć: „wolnej europejskiej Białorusi” z „azjatycką i imperialną Rosją”. **W związku z powyższym tylko pełna realizacja projektu Państwa Związkowego, równoznaczna z „inkorporacją”(!) Białorusi do przestrzeni politycznej Rosji, może odwrócić postępujący wśród elit białoruskich oraz w społeczeństwie wzrost nastrojów rusofobicznych i tym samym zapobiec katastrofie utraty wpływów w tym kraju.**
- Ważnym elementem białoruskiej idei niepodległości jest „prowincjonalny nacjonalizm”¹⁷, którego szczególna aktywizacja nastąpiła w 2014 roku, a więc w kontekście wydarzeń ukraińskich. **Determinacja władz w umacnianiu „antyrosyjskiego” wektora jest na tyle duża, że dochodzi nawet do swoistego (niepisanego) sojuszu autorytarnego reżimu z narodowo-prawicową częścią sił opozycyjnych (np. Białoruskim Frontem Ludowym) oraz mediami (narodowo zorientowanym tygodnikiem *Nasza Niwa*).** Elementem jednoczącym oba obozy jest „wspólny wróg”, czyli Rosja i wszelkie podmioty reprezentujące jej interesy oraz punkt widzenia.
- Następnym tej reorientacji władz Białorusi w stronę antyrosyjskiej suwerenności była przebudowa oficjalnej historiografii białoruskiej w stronę tradycji Wielkiego Księstwa Litewskiego (WKL), prezentowanego jako główne źródło białoruskiej państwowości, odrębnej od rosyjskiej kultury prawnopolitycznej. Ponadto w mniej lub bardziej oficjalny

¹⁷ W dosłownym tłumaczeniu z rosyjskiego terminu „miesteczkowy nacjonalizm” brzmi to: „małomiasteczkowy nacjonalizm”, co jest jeszcze bardziej pejoratywne i ma wskazywać na niezdolność Białorusinów do wypracowania kompleksowej i dojrzałej idei narodowej.

sposób władze popierają kreowanie nowych bohaterów narodowych Białorusi, których działalność miała wybitnie antyrosyjski charakter – jak np. Konstantego Kalinowskiego, przywódcy powstania styczniowego na terytorium dzisiejszej Białorusi¹⁸. Do rangi symbolu tryumfu białoruskiego oręża urasta bitwa pod Orszą w 1514 roku, w której wojska WKL odniosły zwycięstwo nad armią Księstwa Moskiewskiego. Coraz więcej uwagi w naukowych publikacjach oraz podręcznikach szkolnych i akademickich poświęca się również utworzonej w 1918 roku Białoruskiej Republice Ludowej, która także stała się jednym z symboli białoruskiej niepodległości. Jednocześnie bardziej krytycznie prezentowany jest okres powojenny, kiedy Białoruś wchodziła jako BSRR w skład ZSRR. **Generalnym celem większości białoruskich historyków jest wykreowanie i utrwalenie negatywnego wizerunku Rosji jako źródła wszelkiego zła i katastrof w dziejach Białorusi.**

- W rezultacie coraz mniej przychylniej Rosji białoruskiej narracji historycznej w ciągu ostatnich kilku lat pojawiły się – wcześniej nieobecne na Białorusi – problemy z pomnikami, odnoszącymi się do wspólnej przeszłości obu narodów w ramach wspólnego państwa. Przykładem tego zjawiska może być dwukrotne odrzucenie przez władze Mińska wniosku prorosyjskich środowisk inteligenckich o przywrócenie w centrum białoruskiej stolicy pomnika cara Aleksandra II, usuniętego po rewolucji bolszewickiej. Jednocześnie w 2014 roku władze Witebska postawiły pomnik wielkiemu księciu litewskiemu Olgierdowi, znanemu z niechętnego stosunku do prawosławia oraz z krwawych wypraw na Moskwę. **Ponadto od 2014 roku w różnych częściach kraju odnotowano przypadki bezczeszczenia pomników i tablic poświęconych rosyjskim bohaterom (np. generałowi Aleksandrowi Suworowowi). Warto przy tym zwrócić uwagę na dość bierną postawę białoruskich organów porządkowych, zazwyczaj bardzo stanowczych w reagowaniu na wszelkie przejawy protestu społecznego.**
- Jedną z najistotniejszych sfer budowania na Białorusi poczucia odrębności i tożsamości narodowej jest edukacja. W tych dwóch obszarach

¹⁸ Należy jednak pamiętać, że Konstanty Kalinowski był również dostrzegany przez propagandę BSRR jako przedstawiciel słusznego klasowo buntu chłopskiego przeciwko uciskowi caratu. Obecnie jednak postać ta jest faktycznie przedstawiana w białoruskiej historiografii bardziej w świetle walki o suwerenność narodu i takie ujęcie jest zapewne przedmiotem krytyki autorów omawianego opracowania.

z dużym powodzeniem funkcjonują zarówno instytucje rządowe, jak i liczne organizacje pozarządowe, przy czym często zdarza im się współpracować w konkretnych przedsięwzięciach. W większości przypadków reżim nieoficjalnie toleruje edukacyjne projekty NGO, co już jest poważnym wsparciem w trudnej specyfice autorytarnej Białorusi. Wśród najbardziej rusofobicznych i jednocześnie aktywnych białoruskich organizacji należy wymienić: Towarzystwo Języka Białoruskiego im. Franciszka Skaryny, kampanię społeczną „Budźma Bielarusami” (Bądźmy Białorusinami), stołeczne: organizację *non profit* „Art Sjadziba”, Galerię Sztuki Współczesnej „U” oraz państwowy Instytut Historii i Kultury Białoruskiej. Do tej grupy zaliczają się również: ogólnokrajowa akcja kursów języka białoruskiego „Mowa ci kawa” (Język albo kawa) i jej kontynuacja „Mowa na nowa” (Język od nowa). Również w narracji władz można zauważyć większy szacunek do języka białoruskiego. Innym ważnym instrumentem budowy tożsamości są elementy folkloru ludowego, takie jak np. słynne koszule wyszywanki, promowane – również wśród młodzieży – jako modne atrybuty odrębności narodowej.

- Poważnym zagrożeniem dla ekspansji idei „rosyjskiego świata” jest działalność białoruskich partii politycznych i organizacji społecznych o nacjonalistycznym zabarwieniu. Pojmowana przez nich niepodległość jest możliwa tylko w oderwaniu od Rosji, a także oparta na negacji związanych z tym form współpracy, takich jak Państwo Związkowe Białorusi i Rosji. **W ciągu ostatnich dwóch lat nacjonalistycznie zorientowana opozycja dostrzegła w obozie władzy wzrost zainteresowania umacnianiem niepodległości i próbuje na tym polu zyskać przychyłność dla swojej działalności. Alaksandr Łukaszenka, z obawy przed polityką Rosji, jest i będzie w najbliższym czasie zainteresowany popieraniem (najczęściej w nieoficjalny sposób) działalności tych środowisk, które z ideowych pobudek będą pracować na rzecz białoruskiej niepodległości w każdym, nawet najtrudniejszych okolicznościach.** Jako szczególnie aktywne na polu umacniania białoruskiego nacjonalizmu i przez to niebezpieczne dla realizacji rosyjskich interesów na Białorusi należy wskazać następujące struktury białoruskiej opozycji: Białoruski Front Ludowy, Konserwatywno-Chrześcijańską Partię BNF oraz Młody Front. Te środowiska są głównymi organizatorami imprez masowych, które mobilizują, gromadzą i konsolidują nacjonalistycznie (i tym samym antyrosyjsko) nastawionych obywateli Białorusi. Do tego typu wydarzeń zaliczają się z pewnością doroczne marsze, upamiętniające kluczowe wydarzenia z dziejów oporu wobec

rosyjskiej ekspansji lub krzywdy doznane od Rosji. Są to przede wszystkim Dzień Woli (Dzień Wolności) 25 marca, w rocznicę proklamowania Białoruskiej Republiki Ludowej, Czarnobylski Szlak – 26 kwietnia, w rocznicę katastrofy w Czarnobylu, oraz „Dziady”, czyli organizowany pod koniec października marsz, upamiętniający masowe egzekucje elit białoruskich, dokonywane przez NKWD pod koniec lat 30. XX wieku. I choć w ostatnich latach ww. manifestacje nie były zbyt liczne, to w razie eskalacji napięcia na linii Mińsk-Moskwa mogą być wykorzystane (przy co najmniej cichym przyzwoleniu władz) do rozpalania antyrosyjskich nastrojów na Białorusi na skalę znacznie szerszą niż obecnie.

- W ostatnich latach można zaobserwować również próby wyjęcia Białoruskiej Cerkwi Prawosławnej (BCP) spod zwierzchnictwa Patriarchatu Moskiewskiego. Od 2013 roku prezydent Białorusi w swoich wypowiedziach, w kontekście wzrastającego napięcia pomiędzy Rosją i Ukrainą, coraz częściej podkreślał potrzebę przyspieszenia białorusyfikacji Cerkwi na Białorusi, m.in. poprzez ograniczanie języka rosyjskiego w nabożeństwach oraz innych przejawach aktywności duchownych. Jednocześnie mimo braku wiążących decyzji oraz oświadczeń publicznych ze strony białoruskich władz, wszystko wskazuje na to, że wciąż rozważana jest autokefalia BCP i idea ta znajduje poparcie znaczącej części białoruskiego prawosławnego duchowieństwa. **Alaksandr Łukaszenka dąży bowiem do całkowitego podporządkowania sobie Kościoła prawosławnego na Białorusi. Z punktu widzenia Moskwy jest to działanie bardzo niebezpieczne, uderza bowiem w jeden z najskuteczniejszych elementów soft power w RB (a także w innych krajach b. ZSRR), jakim jest Cerkiew Prawosławna Patriarchatu Moskiewskiego.**
- Kolejnym istotnym i dotąd mało docenianym zagrożeniem dla rosyjskich interesów na Białorusi jest działalność ruchów kibiców białoruskich drużyn piłki nożnej. W większości przypadków jest to środowisko narodowo-radykalne i co w tym przypadku ważne: agresywnie antyrosyjskie. Grupy te bardzo szybko poparły demonstracje na Ukrainie, a część z ich członków osobiście wzięła udział w tych wydarzeniach. Również podczas meczów Dynama Mińsk czy Fali Pińsk kibice tych drużyn jawnie i z dużą agresją demonstrowali swoje „probanderowskie” poglądy. W retoryce tych środowisk szczególne zaniepokojenie wzbudza zaciekle wrogość zarówno w stosunku do Rosji, jak i wszelkich przejawów kultury rosyjskiej. **W związku z powyższym nie można wykluczyć, że szacowana na kilka tysięcy grupa młodych (w większości),**

zaprawionych w bójkach i radykalnie nastawionych mężczyzn może odegrać istotną rolę w zamieszkach, związanych z ewentualnym „białoruskim majdanem”.

- Ostatnim poważnym problemem z punktu widzenia ekspansji „rosyjskiego świata” jest udział obywateli Białorusi w walkach na Ukrainie po ukraińskiej stronie rządowej. Werbunek białoruskich ochotników przebiega za pośrednictwem wspomnianych wcześniej białoruskich organizacji nacjonalistycznych, w tym przede wszystkim Młodego Frontu. Białoruskie struktury wielokrotnie prowadziły również zbiórki pieniędzy na rzecz ukraińskich jednostek walczących w Donbasie, a do promocji akcji, jak i samej walki z „rosyjskim najeźdźcą” były wykorzystywane niektóre białoruskie media niezależne, takie jak np. Karta97. **Mimo że liczba Białorusinów walczących na Ukrainie w żadnym momencie nie przekraczała kilkudziesięciu osób, to nie ulega wątpliwości, iż po raz pierwszy w historii niepodległej Białorusi najbardziej nacjonalistycznie zorientowani działacze opozycji zdobyli cenne doświadczenie bojowe. Ci ludzie, w razie sprowokowania niezadowolenia społecznego na Białorusi, mogą stać się bardzo skutecznymi i przez to niebezpiecznymi polowymi dowódcami/koordynatorami „białoruskiego majdanu” oraz innych form protestu ulicznego.**

W konkluzji autorzy przestrzegają przed konsekwencjami dalszego tolerowania przez Kreml postępującego wzrostu nastrojów nacjonalistycznych na Białorusi. Jednocześnie zalecają wzmożenie aktywności rosyjskich mediów w promowaniu idei „rosyjskiego świata”, co mogłoby być punktem wyjścia do „ideologicznej walki” o Białoruś, **w której jednym z głównych przeciwników Rosji jest Polska.**

Przedstawione powyżej tezy składają się na dość spójną koncepcję, wskazującą z jednej strony na dużą wiedzę autorów na temat białoruskiej historii, mentalności oraz współczesnych uwarunkowań społeczno-politycznych na Białorusi. Z drugiej strony jednak zauważalna jest manipulacja faktami w celu udowodnienia z góry przyjętej teorii. Zdecydowanie wyolbrzymiono bowiem wpływ opozycji i trzeciego sektora na pasywne białoruskie społeczeństwo. Znacząco przejawskrawiono również autonomiczne tendencje w białoruskiej Cerkwi prawosławnej, a także antyrosyjski profil polityki wewnętrznej i zewnętrznej Alaksandra Łukaszenki. Można zatem odnieść wrażenie, iż tego typu teksty powstają na zlecenie rosyjskich władz i zadaniem ich autorów było

wykazanie (na bazie pozornie chłodnej i rzetelnej analizy), że Białoruś w swoim nacjonalizmie i antyrosyjskości stopniowo wchodzi na drogę Ukrainy, co może w przyszłości doprowadzić do konfrontacji z Rosją. Odpowiedzialność za taki stan rzeczy w sposób jednoznaczny jest przypisywana Alaksandrowi Łukaszence, wcześniej przedstawianemu przez wiele lat jako najbliższy sojusznik Moskwy na obszarze postsowieckim. Można zatem mówić o dość wyraźnej zmianie wizerunku białoruskiego prezydenta w rosyjskiej narracji eksperckiej. **Podsumowując, należy uznać, iż opracowanie „Białoruski nacjonalizm przeciwko rosyjskiemu światu” to cyniczna, zręcznie napisana i intelektualnie przewrotna koncepcja uzasadniająca konieczność zwiększenia obecności rosyjskiego *soft power* na Białorusi. W skrajnym wypadku tak postawione tezy mogą być również ideologiczną podstawą dla bardziej asertywnych działań Rosji na rzecz ostatecznego i trwałego podporządkowania Białorusi.**

Ważnym uzupełnieniem omawianego opracowania jest odrębny (opublikowany kilka miesięcy wcześniej), znacznie krótszy artykuł Kirilla Awierjanowa-Mińskiego „Jak powiększono sowiecką Białoruś”. Publikacja dotyczy procesu kształtowania terytorium BSRR w okresie międzywojennym, a dokładnie przyłączenia do niej – na mocy decyzji władz ZSRR – terytoriów odpowiadających mniej więcej obecnym trzem obwodom: witebskiemu, mohylewskiemu oraz homelskiemu. W opinii autora, dokonane w latach 1924–1926 „przesunięcie” tych ziem w skład BSRR było niczym innym jak administracyjną decyzją Moskwy, nieopartą żadnymi argumentami natury historycznej czy narodowościowej. Stąd też Awierjanow dostrzega uderzające podobieństwo do podejmowanych również w ramach ZSRR zmian przynależności Krymu czy Donbasu. **W tekście pojawia się również wprost sformułowana sugestia, że w przyszłości mogłoby na tej podstawie dojść do proklamowania niepodległych republik właśnie we wschodniej Białorusi jako najmniej „białoruskiej” części tego kraju¹⁹.**

Wtórne znaczenie, niejako powielające tok wyводу wymienionych wcześniej ekspertów, mają liczne publikacje różnych, niepowiązanych ze sobą autorów na tzw. niezależnych portalach, promujących ideę wspólnoty państw postsowieckich w ramach „rosyjskiego świata”. Wśród najbardziej radykalnych portali poruszających białoruską tematykę w kontekście neoimperialnym

¹⁹ Zob. <http://sputnikipogrom.com/history/32029/bssr/#.V2kHt7Mkqid>

można wymienić: www.sputnikipogrom.com²⁰ (autorem większości publikacji na temat Białorusi jest Awierjanow), www.bditelnost.info, www.svpressa.ru, www.politconservatism.ru, www.14vn.com. Krytyczne wobec Białorusi materiały analityczno-publicystyczne sporadycznie pojawiają się również na popularnych portalach informacyjnych, takich jak Regnum (www.regnum.ru), Lenta.ru (www.lenta.ru) czy Vzгляд.ru (www.vz.ru). Wydaje się, iż publikacje te są również koordynowane i mają na celu wzmocnienie siły przekazu nowej, krytycznej rosyjskiej interpretacji polityki władz Białorusi.

Wskazane wyżej publikacje i wypowiedzi rosyjskich ekspertów nie mają przełożenia na oficjalną politykę władz Rosji wobec sąsiedniej Białorusi. Jednak tak duża, niespotykana wcześniej skala skrajnie negatywnych opinii oraz rządowa afiliacja części ich autorów pozwala z całą pewnością stwierdzić, iż jest to część strategii Kremla. W ten sposób Moskwa daje białoruskim władzom do zrozumienia, że nie jest zadowolona z niedostatecznego poparcia Alaksandra Łukaszenki dla jej polityki na obszarze postsowieckim oraz prowadzonej przez niego (w jej przekonaniu) polityki umacniania kultury białoruskiej i świadomości narodowej Białorusinów. Co więcej, niewychodzące dotąd poza poziom eksperckiego dyskursu radykalne oceny oraz propozycje działań są również ostrzeżeniem, że w razie kontynuacji przez Mińsk wzmocniania białoruskiej niepodległości Moskwa może znacząco zaostrzyć oficjalną politykę. A zatem taka zmodyfikowana narracja rosyjskiego środowiska eksperckiego jest pierwszą, wstępną formą presji na władze RB, mającą na celu powstrzymanie emancypacji Białorusi spod rosyjskich wpływów politycznych i kulturowych.

2. (Pozornie) nowa koncepcja przynależności Białorusi do „rosyjskiego świata”

Równoległe do zmasowanej krytyki (prowadzonej poza międzyrządowymi kanałami oficjalnymi) działań białoruskich władz część rosyjskich ekspertów sformułowała na nowo znaną z wcześniejszych lat koncepcję, uzasadniającą przynależność Białorusi do rosyjskiej sfery wpływów polityczno-kulturowych. Punktem wyjścia w ich argumentacji jest zanegowanie dojrzałości białoruskiego etnosu, co wynika zarówno z braku realnych przesłanek procesu

²⁰ Jest to jeden z najbardziej kontrowersyjnych portali rosyjskich (zarejestrowany w USA), o mocnym zabarwieniu neoimperialnym. W wielu publikacjach prezentowane są radykalne poglądy autorów, dezawuuujących wszelkie przejawy odrębności byłych republik ZSRR od Rosji, w tym również Białorusi. Portal wyróżnia się dużym dynamizmem oraz wysoką jakością oprawy graficznej publikowanych materiałów.

narodotwórczego, jak i dominacji innych, znacznie silniejszych kultur, w tym przede wszystkim rosyjskiej i w drugiej kolejności polskiej. **Konsekwencją zanegowania procesu białoruskiego odrodzenia narodowego na przełomie XIX i XX wieku jest popularyzowana w ostatnich latach teoria o kluczowej roli Józefa Stalina w powstaniu współczesnego narodu białoruskiego. Rosyjscy autorzy dowodzą, że na przełomie lat 20. i 30. XX wieku ówczesne kierownictwo ZSRR prowadziło instrumentalną politykę wspierania rozwoju miejscowych języków i kultur w poszczególnych republikach związkowych i te działania objęły również ówczesną BSRR. A zatem oznacza to, że naród białoruski jest niejako tworem sztucznym, uformowanym odgórnie przez radziecki aparat administracyjny**²¹. Propagatorzy idei „rosyjskiego świata” uderzają również w główny fundament białoruskiej idei suwerenności, czyli Wielkie Księstwo Litewskie, będące swego rodzaju mitem założycielskim dla białoruskich środowisk narodowych, w coraz większym stopniu obecnym również w narracji państwowej. Pogląd o wywodzących się z WKL „europejskich” korzeniach białoruskiej państwowości obalają, wskazując na znaczny pierwiastek azjatycki Księstwa, którego terytorium zamieszkiwała liczna grupa ludności tatarskiej²². **Zwieńczeniem tych rozważań jest teza o przynależności Białorusinów do tzw. trójjedynego narodu, wraz z Rosjanami i Ukraińcami. Jest to bezpośrednio odwołanie do jeszcze XIX-wiecznej teorii Michaiła Kojałowicza**²³, przedstawiającej naród rosyjski jako wielki etnos, składający się z trzech części: **Wielkich Rusów (Rosjan), Małych Rusów (Ukraińców) oraz Zachodnich Rusów (Białorusinów)**. Takie rozłożenie akcentów oznaczało niepodważalny prymat rosyjskiej części nad pozostałymi dwoma, słabszymi komponentami. Ważnym spoiwem tej wspólnoty było prawosławie, co nadawało jej antykatolicki i antyzachodni wymiar (w praktyce przede wszystkim antypolski)²⁴. To właśnie ta, w żadnym razie nie nowa, koncepcja służy stronie rosyjskiej obecnie jako historyczne wyjaśnienie przynależności Białorusi do szeroko pojętego „rosyjskiego świata” i z niej wyprowadzana jest argumentacja o kulturalnych, mentalnych, językowych oraz cywilizacyjnych związkach pomiędzy Białorusią a Rosją. Jest to również narzędzie używane do uzasadnienia

²¹ Więcej zob.: <https://regnum.ru/news/polit/1863137.html>

²² Więcej zob.: <http://sputnikpogrom.com/history/52636/grand-asian-duchy-of-lithuania/#.V1bXEzFf3IU>

²³ Rosyjski XIX-wieczny historyk i publicysta pochodzenia białoruskiego. Zwolennik i główny teoretyk opartej na słowianofilstwie i prawosławiu ideologii jedności Białorusinów z Rosją (oraz Ukrainą), określanej mianem „zachodniorusizmu”.

²⁴ Eugeniusz Mironowicz, Białoruś, Wydawnictwo Trio, Warszawa 1999, s. 12–13.

procesu integracyjnego obu państw (a w szczególności potrzeby jego kontynuacji) w ramach Państwa Związkowego Białorusi i Rosji. W uzupełnieniu do ww. tez rosyjscy propagatorzy „rosyjskiego świata” przedstawiają jego treść jako konserwatywny „ład moralny”, oparty na takich wartościach jak: prymat wspólnoty nad interesem jednostki, przewaga idei i poczucia sprawiedliwości nad logiką i rachunkiem ekonomicznym, służba wyższej idei oraz etyka prawosławna. „Rosyjski świat” jest według jego zwolenników jedyną szansą (również dla Białorusi) na obronę przed „zgniłą” i „dekadencją” kulturą konsumpcyjnego Zachodu²⁵.

²⁵ Zob. <http://www.ruskiymir.ru/fund/projects/1150th/roboty/esse/116885/>

III. PRZEJAWY OBECNOŚCI ROSYJSKIEGO SOFT POWER NA BIAŁORUSI – PRÓBA IDENTYFIKACJI²⁶

Konsekwencją postkrymskiej krytycznej wobec Alaksandra Łukaszenki rosyjskiej narracji eksperckiej, postulującej zwiększenie obecności rosyjskiego *soft power* w białoruskiej przestrzeni kulturowej, jest aktywizacja, a także rozbudowa rosyjskich i prorosyjskich organizacji społecznych na Białorusi. Przedstawiona poniżej próba ich klasyfikacji obejmuje w większości podmioty działające już od wielu lat, ich historia sięga bowiem początku XXI wieku, a niekiedy lat 90. XX wieku. Tylko nieliczne z nich pojawiły się zupełnie niedawno, czyli już w trakcie kryzysu na Ukrainie. Jednak **w kontekście wydarzeń ukraińskich i ogólnego wzrostu napięcia w regionie ich działalność nabiera zupełnie nowego charakteru, znacznie bardziej niebezpiecznego dla białoruskiej suwerenności i stabilności społecznej. W ostatnich dwóch latach można zaobserwować znaczący wzrost aktywności większości z tych podmiotów, co jest poparte zwiększonym finansowaniem, udzielanym ze środków budżetowych Federacji Rosyjskiej różnymi, często trudnymi do prześledzenia kanałami.** Widoczna jest rozbudowa i zwiększenie potencjału organizacji prorosyjskich. Mimo że jednoznaczna klasyfikacja struktur składających się na rosyjski *soft power* na Białorusi nie jest do końca możliwa, to wydaje się, że dla zrozumienia specyfiki tego złożonego konglomeratu różnych organizacji optymalny będzie poniżej przedstawiony podział.

1. Stowarzyszenia oświatowe, kulturalne i młodzieżowe

1.1. Stowarzyszenia mające formalnie status organizacji pozarządowych

Na Białorusi już od lat 90. działa szereg oficjalnie zarejestrowanych organizacji, zajmujących się promocją rosyjskiej kultury, języka, również w ramach szeroko pojętej działalności oświatowej. Należy przy tym zauważyć, że część ich inicjatyw nie zawiera w sobie bezpośrednich odniesień do rosyjskiej idei neoimperialnej, jednak i tak wpisują się w całością generalnego przesłania,

²⁶ Identyfikacja tych organizacji jest częściowo oparta na liście opracowanej przez białoruską prawicową organizację opozycyjną Młody Front; *Lista Czarnej Sotni* – więcej zob. <http://mfront.net/bielarus-na-parozie-vajny.html>. Jednak w niniejszym opracowaniu uwzględniono jedynie te organizacje, które prowadzą realną działalność i dysponują jakąkolwiek siłą oddziaływania. Pozostałe struktury (niewystępujące na opozycyjnej liście) zostały zidentyfikowane na podstawie własnej analizy publikacji dostępnych w Internecie.

polegającego na wykazywaniu licznych związków Białorusi z rosyjską kulturą i tradycją historyczną. Do obowiązków niektórych wchodzących w skład tej grupy organizacji należy również praca z rosyjską diasporą na Białorusi. **Centralnym organem koordynującym działalność tych podmiotów jest działająca od 2007 roku Rada Koordynacyjna Przewodniczących Rosyjskich Organizacji, która jest oficjalnie umiejscowiona przy ambasadzie Rosji w Mińsku²⁷ (www.ross-bel.ru). Przewodniczącym tego gremium jest Wiktor Gieraszczenko – pisarz, redaktor naczelny gazety *Nasze Prawosławie* i dyrektor „Rosyjskiego Domu” w Witebsku²⁸.** Jak można wywnioskować z codziennie aktualizowanej strony internetowej, Rada nie jest tworem wirtualnym i wykonuje zadania, takie jak prowadzenie narad, spotkań konsultacyjnych, konferencji oraz regularnych zjazdów przedstawicieli rosyjskich organizacji społecznych ze wszystkich regionów Białorusi. **W rezolucji X zjazdu, przeprowadzonego w dniach 28-29 maja 2016 roku, znalazły się stanowcze postulaty, wskazujące na duży poziom asertywności tej struktury w obszarze promocji idei „rosyjskiego świata”. Wśród licznych zadań uznanych za priorytetowe dla rosyjskich struktur na Białorusi warto wyróżnić następujące: popularyzacja na Białorusi akcji upamiętnienia Wielkiej Wojny Ojczyźnianej – „wstążka św. Jerzego” i „Nieśmiertelny Pułk”; intensyfikacja pracy z młodzieżą, a w szczególności wojskowo-patriotycznego wychowania (!)²⁹, organizacja zajęć sportowych i masowych imprez kulturalnych, obozów młodzieżowych itd.; zabieganie o otwarcie rosyjskich centrów nauki i kultury w Mohylewie, Witebsku i Grodnie; przeciwdziałanie dyskredytacji prorosyjskich organizacji w „białoruskich opozycyjnych i nacjonalistycznych mediach”³⁰.** Obecnie zgodnie ze stanem podanym na stronie internetowej, w skład Rady wchodzi 15 organizacji³¹, wśród nich jako najbardziej aktywne

²⁷ Jest to oficjalna afiliacja, mająca zapewnić ochronę tym organizacjom przed ewentualnymi działaniami ze strony białoruskich władz. Biuro Rady mieści się w okazałym przedstawicielstwie miasta stołecznego Moskwy w centrum Mińska (o roli Domu Moskwy szerzej w dalszej części opracowania).

²⁸ W 2011 roku Gieraszczenko został pozbawiony stanowiska w urzędzie miejskim w Witebsku za jawnie prorosyjskie, utrzymane w duchu neoimperialnym wypowiedzi.

²⁹ W tym miejscu powstaje wrażenie, że Rada oficjalnie popiera obozy szkoleniowe, organizowane na Białorusi i w Rosji przez prorosyjskie stowarzyszenia wojskowe (np. kozackie) – o tym szerzej w następnej części rozdziału.

³⁰ Wszystkie te podmioty są oficjalnie zarejestrowane w Ministerstwie Sprawiedliwości RB i działają legalnie. Więcej zob. http://ross-bel.ru/about/news_post/rezolyutsiya-kh-belorussskoy-respublikanskoy-konferentsii-obshchestvennykh-obyedineniy-rossiyskikh-sootchestvennikov

³¹ Zob. <http://ross-bel.ru/sostav-koordinacionnogo-soveta-soot>. W stadium organizacji jest zrzeszenie białoruskich absolwentów rosyjskich uniwersytetów „Inkorwuz-Alma Mater”.

warto wskazać: białoruski oddział ruchu młodzieżowego „Młoda Rosja” (www.rumol.org), Kulturalno-Edukacyjne Stowarzyszenie Społeczne „Nasza Ruś”, Ogólnokrajowe Stowarzyszenie Społeczne „Rosyjska Wspólnota”, Białoruskie Stowarzyszenie Społeczne „Ruś” oraz dwa regionalne stowarzyszenia w Witebsku (www.vitrusdom.narod.ru) i Mohylewie, występujące pod nazwą „Rosyjski Dom” i mohylewskie Rosyjskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe (www.rkpo.ucoz.ru). Na szczególną uwagę zasługuje „Młoda Rosja”, której celem jest praca z białoruską młodzieżą, organizacja imprez sportowych i edukacyjnych, promujących wartości „rosyjskiego świata”. Liderem tej struktury jest Siergiej Łuszcz, uważany za jednego z najbardziej charyzmatycznych i sprawnych koordynatorów w środowisku prorosyjskich organizacji. Strona internetowa organizacji jest atrakcyjna graficznie, prowadzona z dużą dynamiką.

1.2. Rosyjskie agendy rządowe

Strukturą finansowaną bezpośrednio z budżetu Federacji Rosyjskiej jest białoruski oddział rosyjskiej rządowej (podporządkowanej MSZ FR) Federalnej Agencji ds. WNP, Rosyjskich Diaspor i Międzynarodowej Współpracy Humanitarnej (Rossotrudnichestwo). Zlokalizowane w Mińsku biuro pod nazwą Rosyjskie Centrum Nauki i Kultury (www.blr.rs.gov.ru) prowadzi szeroko zakrojoną działalność na rzecz promocji kultury i języka rosyjskiego. Od 2014 roku również w Brześciu funkcjonuje Rosyjskie Centrum Nauki i Kultury, prowadzące działalność o podobnym do stołecznej placówki profilu (www.blr.rs.gov.ru/projects/rcnk-v-breste). Od 2012 roku białoruskim przedstawicielstwem Rossotrudnichestwa kieruje Wiktor Małaszenko, emerytowany kadrowy oficer KGB³².

Na odrębne ujęcie zasługuje „Dom Moskwy”, czyli przedstawicielstwo rosyjskiej stolicy (a dokładnie państwowej firmy Moskiewskie Centrum Współpracy Międzynarodowej w Mińsku). Otwarty w lipcu 2009 roku i zlokalizowany w centrum Mińska, mieści się w gmachu zbudowanym od podstaw za środki moskiewskiego merostwa. Według informacji ze strony „Domu Moskwy” (www.mkdc.by) celem jego działalności jest m.in.: wsparcie dla rozwoju współpracy władz Moskwy z białoruskimi partnerami, działania na rzecz rozwoju handlu i inwestycji moskiewskiego kapitału w RB, pozyskiwanie białoruskiego kapitału na rynek inwestycyjny w Moskwie oraz działania

³² Od niedawna, z nieznanych przyczyn, obowiązki przewodniczącego pełni pracownik biura w Mińsku Wiktor Miczurin. Ze względu na brak jakichkolwiek informacji trudno stwierdzić, czy jest to spowodowane czasową nieobecnością Małaszenki, czy też poprzedza trwałą zmianę na tym stanowisku.

kulturalno-edukacyjne, w tym wsparcie dla diaspory rosyjskiej na Białorusi. **Wydaje się, że w ciągu ostatnich dwóch lat szczególnego znaczenia nabrał ostatni z ww. aspektów działalności. „Dom Moskwy” stał się nieformalnym „centrum koordynacyjnym” rosyjskiego soft power na Białorusi. Mieści się tam bowiem biuro wspomnianych wcześniej: Rady Koordynacyjnej Przewodniczących Organizacji Rosyjskich na Białorusi oraz Rosstrudnichestwa i to tu odbywa się większość imprez, organizowanych przez działające w Mińsku rosyjskie organizacje.** Co więcej, od 2016 roku w „Domu Moskwy” znajduje się również nowoczesne multimedialne Centrum Prasowe rosyjskiej redakcji portalu Sputnik, czyli jedyne działającego na Białorusi rosyjskiego medium wyspecjalizowanego w tematyce białoruskiej.

1.3. Grupy w sieciach społecznościowych

Odrębną podgrupę stanowią inicjatywy mające bardziej wirtualny i nieformalny charakter. Chodzi tu przede wszystkim o wszelkiego rodzaju grupy tematyczne tworzone w najbardziej popularnych w b. ZSRR portalach społecznościowych, takich jak vkontakte.ru. Wykorzystując to narzędzie, propagatorzy „rosyjskiego świata” docierają do co najmniej kilkudziesięciu tysięcy (przeważnie młodych) Białorusinów, należących do tego typu grup. Przykładem takiej działalności może być prężna i bardzo wyrazista w swoich neoimperialnych poglądach grupa „Antimajdan Biełaruś” (http://vk.com/antimaidan_by), do której należy obecnie ok. 2700 osób z różnych regionów Białorusi. Inną tego typu grupą (choć o nieco bardziej eksperckim profilu) jest „Zapadnorusskoje Wozroźdzenije” (<http://vk.com.zapadnorusizm>). Do tej grupy należy nieco ponad tysiąc osób.

2. Organizacje o profilu wojskowo-sportowym

- Na Białorusi, mimo braku kozackich tradycji historycznych, porównywalnych z ukraińską czy rosyjską kulturą militarną, działa kilka aktywnych organizacji tego typu. Choć nie mają tak wielu członków jak ich odpowiedniki z innych krajów postsowieckich, to zarówno profil ich działalności, jak i podstawy ideowe są bardzo podobne. Białoruskie zrzeszenia Kozaków koncentrują się na pracy z młodzieżą, ze szczególnym uwzględnieniem organizacji kursów sztuki walki wręcz, posługiwania się bronią palną, jazdy konnej itd. W związku z tym przedstawiciele białoruskiego kozactwa prowadzą aktywną pracę oświatowo-wychowawczą w szkołach na terenie całego kraju, do których trafiają za pomocą różnego rodzaju programów edukacyjnych (np. akcji „Miasto bez narkotyków” – prowadzonych przez organizację „Kazaczij Spas”).

Rzeczywistym celem jest werbunek i selekcja młodych chłopców do zajęć wojskowo-sportowych, prowadzonych w duchu wartości „rosyjskiego świata”. Kozacy starają się również nawiązać bliską współpracę z klasami wojskowymi w białoruskich szkołach średnich lub też działającymi w niektórych miejscowościach (np. w Witebsku) szkołami kadetów, a następnie przejąć nad nimi kontrolę. Ze swoim przesłaniem docierają również do młodych aktywistów reżimowych organizacji młodzieżowych, takich jak Białoruski Republikański Związek Młodzieży (BRSM). Ważną grupą docelową są dla nich dzieci z rodzin patologicznych, które w zamian za wyżywienie i poczucie wspólnoty można nauczyć pełnej lojalności, oznaczającej również gotowość do podjęcia nawet najtrudniejszych zadań³³. **Pozyskanych za pomocą różnych form oddziaływania młodych ludzi już do kilku lat Kozacy oraz inne (wspomniane w następnych częściach) organizacje regularnie wysyłają na organizowane w Rosji obozy, przedstawiane najczęściej jako modne „szkoły przetrwania”. W rzeczywistości, poza oficjalnym programem, odbywają się tam zajęcia z obsługi i użycia broni białej oraz palnej, a także sztuk walki. Wśród instruktorów znaleźli się m.in. doświadczeni w walkach ochotnicy z jednostek walczących po stronie republik ludowych ługańskiej i donieckiej³⁴.** Zgodnie z tradycją wywodzącą się jeszcze z okresu Imperium Rosyjskiego, wszystkie organizacje kozackie blisko współpracują z Białoruską Cerkwią Prawosławną, powiększając tym samym zakres oddziaływania i autorytet w prawosławnej części białoruskiego społeczeństwa. Co charakterystyczne, część tego środowiska wysuwa również postulaty polityczne, bezpośrednio dotyczące białoruskich władz. Jeden z liderów ruchu kozackiego w RB, ataman organizacji Białoruskie Kozactwo Mikołaj Ułachowicz (jeden z kandydatów na wyborach prezydenckich w 2015 roku), podczas zwołanego przez siebie w Mińsku na początku lutego br. zjazdu oświadczył wprost, że organizacja wystawi kandydatów w tegorocznych wyborach parlamentarnych. Jednocześnie zadeklarował gotowość do tworzenia regularnego wojska kozackiego w celu „obrony Białorusi przed NATO”³⁵.

³³ Zob. <https://informnapalm.org/15874-voyny-russkogo-myra-v-belarusy/>

³⁴ Tygodnik *Nasza Niwa* w ramach prowadzonego śledztwa dziennikarskiego w ostatnich miesiącach już kilkakrotnie publikował obszernie materiały o letnich obozach organizowanych w Rosji dla białoruskiej młodzieży, a także bieżącej pracy białoruskiego kozactwa na terytorium RB. Publikacje zawierają wiele wiarygodnych szczegółów i są opatrzone bogatą dokumentacją fotograficzną i wideo. Publikacja z 16 maja br. dotyczyła organizacji tego typu przedsięwzięć w obwodzie witebskim. Zob. <http://nn.by/?c=ar&i=170171&lang=ru>

³⁵ Wiele wskazuje na to, że działalność Ułachowicza jest jedną z (dotąd nielicznych) prób przejścia kontroli nad ruchami prorosyjskimi, podejmowanych przez białoruski aparat bezpieczeństwa (problem ten został opisany szerzej w rozdziale IV).

Niezależnie od zakresu działalności, liczebności i afiliacji punktem stycznym wszystkich białoruskich organizacji kozackich jest afirmacja konserwatywnego rosyjskiego porządku imperialnego, opartego na prawosławiu i ostra krytyka „zgniłego Zachodu”³⁶. Do najbardziej aktywnych organizacji kozackich na Białorusi można obecnie zaliczyć: wspomniane wcześniej Białoruskie Kozactwo (www.belkazak.by) oraz również wzmiankowany „Kazaczij Spas” (www.kazak.by). Ponadto wyróżniają się mniejsze organizacje, działające na regionalną skalę: Kozacka Jednostka przy Klasztorze św. Elżbiety w Mińsku, Klub Bobrujskich Kozaków „Jermak”, grodzieńskie stowarzyszenie „Kozacy Niemeńscy”, również grodzieński klub wojskowo-patriotyczny „Ojczyzna”, Kozacy 7 Mińskiej Półsotni im. J. Bakłanowa, kozacki klub wojskowo-patriotyczny w Orszy, Kozacka Gwardia Sił Pokojowych oraz filia Kozactwa Kubańskiego „Wrota Pojezierza”. W przypadku większości tych struktur trudno ocenić liczbę ich rzeczywistych członków oraz realny zakres działalności. W odniesieniu do części z nich zachodzi podejrzenie, że ich działalność ogranicza się do sporadycznych wydarzeń, związanych głównie z najważniejszymi rocznicami, np. 9 maja. Niemniej część działa stale, choć nie ma charakteru masowego. Realną liczebność białoruskiego kozactwa w dużym przybliżeniu można oszacować na nie więcej niż 1 do 2 tysięcy czynnych aktywistów. Ponadto należy podkreślić, że teoretycznie największa z ww. organizacji, czyli Białoruskie Kozactwo nie stanowi jednolitej i zwartej struktury. Okręgowi atamani zachowują sporą niezależność i część grup regionalnych nie uznaje zwierzchności centralnego kierownictwa w Mińsku, kontaktując się bezpośrednio ze środowiskami kozackimi w samej Rosji.

- **Istotne miejsce w grupie organizacji paramilitarnych zajmuje również wciąż jeszcze liczne i aktywne na Białorusi środowisko weteranów wojny w Afganistanie, działające w ramach Społecznego Stowarzyszenia Białoruskiego Związku Weteranów Wojny w Afganistanie.** Należy przy tym podkreślić, iż brakuje ewidentnych podstaw do stwierdzenia zaangażowania całości tej organizacji w działalność na rzecz „rosyjskiego świata” na Białorusi. Obecnie można z dużą pewnością określić jako prorosyjską miejską organizację w Witebsku występującą pod nazwą Bractwo (www.afgan.by), kierowaną przez Walerija Ananczenkę. Działające tej komórki nie ukrywają swojego poparcia dla neoimperialnej narracji

³⁶ Ulubionym i najczęściej przytaczanym faktem dyskredytującym Zachód w opinii tego środowiska oraz innych bliskich ideologicznie grup jest obowiązujące w niektórych krajach UE prawo do zawierania małżeństw przez osoby tej samej płci. Ten argument okazuje się zazwyczaj wystarczający, aby uznać całą kulturę europejską za zdeprawowaną.

Kremla i są jednym ze współorganizatorów letnich obozów paramilitarnych, organizowanych w Rosji dla białoruskiej młodzieży w wieku szkolnym³⁷. Wszystko wskazuje na ich bliskie kontakty z ruchem kozackim.

- Oprócz półwojskowych organizacji kozackich oraz odwołujących się do tradycji militarnych stowarzyszeń weteranów z Afganistanu na Białorusi działają inne struktury, których celem jest również podnoszenie kultury fizycznej młodzieży w połączeniu z promowaniem idei rosyjskiej dominacji. Przykładem takich odrębnych, trudnych do zakwalifikowania podmiotów jest Białoruska Federacja Rosyjskiej Sztuki Walki (www.ross.by).
- Oddzielnym środowiskiem są organizacje polityczne o charakterze bojówek paramilitarnych. Chodzi tu przede wszystkim o białoruski oddział rosyjskiego ruchu narodowych bolszewików, którzy są obecni przede wszystkim na portalu społecznościowym vkontakte.ru (<http://vk.com/belnb>). W portalu tym prowadzą działalność propagandowo-informacyjną, w tym m.in. zajmują się wyszukiwaniem antyrosyjskich działań władz RB oraz monitoringiem aktywności białoruskich organizacji narodowych. Do grupy należy ok. tysiąc osób. Na tym portalu jest obecna również inna, znana jeszcze z lat 90. z ekstremistycznej działalności na Białorusi organizacja – Rosyjska Jedność Narodowa (http://vk.com/rne_belarus). Grupa ta liczy co prawda zaledwie dwustu członków, ale jej działalność ma znacznie poważniejszy charakter, dotyczy bowiem (a przynajmniej dotyczyła w latach 2014–2015) werbunku młodych Białorusinów do jednostek walczących po stronie wschodnioukraińskich separatystów³⁸.

3. Inicjatywy pod patronatem Białoruskiej Cerkwi Prawosławnej Patriarchatu Moskiewskiego

- Wśród prorosyjskich organizacji działających na Białorusi ważne miejsce zajmują struktury afiliowane przy niektórych świątyniach lub klasztorach prawosławnych, a w wielu przypadkach wręcz współzarządzane przez duchownych Białoruskiej Cerkwi Prawosławnej. Ich działalność pokazuje, że **Cerkiew jest jednym z istotnych instrumentów promocji „rosyjskiego świata” na Białorusi. Najlepszym tego dowodem jest wieloletnia już**

³⁷ Zostało to rzetelnie udokumentowane we wspomnianym wcześniej dziennikarskim śledztwie gazety *Nasza Niwa*. Zob. <http://nn.by/?c=ar&i=170171&lang=ru>

³⁸ Zob. http://by24.org/2014/05/11/russian_neo_nazis_recruit_mercenaries_for_ukraine_in_belarus

działalność tzw. prawosławnych klubów wojskowo-patriotycznych, których obecnie działa na Białorusi ponad 20, z czego aż 8 w obwodzie grodzieńskim. Są to organizacje o prawosławnym i zarazem paramilitarnym profilu, których oferta skierowana jest do młodzieży w wieku od 12 do 18 lat. Główną, choć nie wyłączną, formą działalności ww. klubów są zajęcia sportowe, ze szczególnym uwzględnieniem walki wręcz. Ponadto ważnym komponentem są zajęcia wychowawcze, na których młodym uczestnikom są wpajane prorosyjskie i antyzachodnie treści religijne oraz polityczne. Kadre szkoleniową stanowią najczęściej byli wojskowi i funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa, a w zarządzaniu uczestniczą także prawosławni duchowni, również w wielu przypadkach z przeszłością w resortach siłowych lub armii. W zależności od lokalnej specyfiki działalność klubów wspierają Kozacy i/lub weterani wojny w Afganistanie. **Ponadto w wielu przypadkach ww. organizacje korzystają ze wsparcia (oficjalnego lub najczęściej nieoficjalnego) lokalnej administracji i co najbardziej istotne - czynnych funkcjonariuszy milicji oraz wysoko postawionych oficerów Państwowego Komitetu Granicznego**³⁹. Warto przy tym dodać, że kluby są ważnym ogniwem w systemie werbunku uczestników wspomnianych wcześniej obozów wojskowych, a także ich organizowania.

- Białoruska Cerkiew Prawosławna prowadzi również ewangelizację młodzieży, co samo w sobie jest politycznie neutralną, ważną i całkowicie zrozumiałą sferą działalności każdego Kościoła. Jednak pewna część tych inicjatyw jest realizowana w kontekście wybitnie prorosyjskim, dokładnie powielającym narrację propagatorów „rosyjskiego świata”. Modelowym przykładem tego zjawiska jest doroczny (organizowany latem) Festiwal Młodzieży Prawosławnej, odbywający się pod hasłem „Procesja na Linie Stalina”. Wydarzenie to jest o tyle kontrowersyjne, iż odbywa się w miejscu symbolizującym okres stalinowskich represji, wymierzonych również w Cerkiew. Organizatorem tego prorosyjskiego Festiwalu jest protodiakon diecezji mińskiej Maksim Łoginow, odpowiadający w kurii za duszpaństwo młodzieży. Ten sam duchowny kieruje również inną organizacją o prorosyjskim profilu – Bractwem im. św. Dowmonta Pskowskiego.

³⁹ Obfitą i przekonującą dokumentację dotyczącą działalności klubów oraz ich powiązań zebrał i opublikował w lutym br. portal InformNapalm, zob. <https://informnapalm.org/20464-taliban-v-belarusi/> Nieco wcześniej temat badali również dziennikarze *Naszej Niwy*, zob. <http://nn.by/?c=ar&i=158906&lang=ru>

4. Rosyjskie i prorosyjskie media

- Media stanowią w polityce Kremla jedno z kluczowych narzędzi propagowania idei „rosyjskiego świata” na całym obszarze postsowieckim, także na Białorusi. Brak bariery językowej oraz występujących w państwach bałtyckich czy też w krajach zakaukaskich postaw negowania przekazu informacyjnego z Rosji (w skrajnych wypadkach też i przejawów kultury rosyjskiej) stwarza rosyjskim mediom niemal nieograniczone pole do działania w białoruskiej przestrzeni medialnej. Ich skuteczność potwierdzają najnowsze badania białoruskich niezależnych socjologów, wskazujące na wysoki poziom poparcia obywateli RB dla integracji z Rosją⁴⁰. **Powszechnie dostępna (przede wszystkim za pośrednictwem telewizji kablowej) rosyjska telewizja poprzez bogatą i jednocześnie przystępną dla średnio i słabo wykształconych obywateli Białorusi ofertę, w tym przede wszystkim wieloodcinkowe seriale kryminalne i obyczajowe, skutecznie promuje takie patologie jak: pijaństwo, korupcja, przemoc i agresja w stosunkach międzyludzkich.** Nieco mniejszą popularnością cieszą się rosyjskie publicystyczne talk-show z udziałem częściej radykalnych niż umiarkowanych rosyjskich polityków. Proponowany w tego typu programach brutalny styl debaty publicznej oraz jednoznacznie formułowane oceny Zachodu i sytuacji na obszarze postsowieckim⁴¹ również mogą wpływać na światopogląd części białoruskiego społeczeństwa. Do najbardziej popularnych obecnie na Białorusi rosyjskich kanałów należą: NTW-Belarus, RTR-Belarus oraz REN TV, Pierwyj kanał czy też Dom Kino (wszystkie nadawane są z godzinnym opóźnieniem w stosunku do czasu moskiewskiego, co pozwala białoruskim operatorom selekcjonować ich treść). Jak przyznały ostatnio władze białoruskie, rosyjska produkcja wypełnia obecnie aż 65% białoruskiej przestrzeni medialnej⁴², co jednoznacznie świadczy o olbrzymich możliwościach oddziaływania rosyjskich mediów na przeciętnych obywateli Białorusi.

⁴⁰ Aktualne postawy białoruskiego społeczeństwa wobec wschodniego sąsiada bardziej szczegółowo zostały przedstawione w rozdziale IV.

⁴¹ Przykładem tego typu narracji jest dostępny na Białorusi na kanale Rossija program Władimira Sołowjowa „Woskriesnyj wieczer” („Niedzielny wieczór”). W wyemitowanym 22 maja br. programie uczestnicy debaty wyrazili obawę przed „destabilizacją przez Zachód sytuacji na Białorusi”. Zob. http://russia.tv/video/show/brand_id/21385/episode_id/1302433/video_id/1476249/viewtype/picture/

⁴² Takie dane przytoczył w udzielonym 15 maja br. wywiadzie dla białoruskiego kanału telewizyjnego ONT zastępca szefa Administracji Prezydenta RB Ihar Buzouski. Zob. <http://news.21.by/other-news/2016/05/16/1191441.html>.

- Specyficznym przejawem polityki informacyjnej Rosji na Białorusi jest działalność multimedialnej sieci Sputnik, uruchomionej w listopadzie 2014 roku⁴³ w ramach struktur rosyjskiej Agencji Informacyjnej „Rossija Siegodnia”, kierowanej przez doświadczonego dziennikarza i jednego z najbardziej znanych propagatorów polityki Kremla, Dmitrija Kisielowa. Białoruska redakcja rozpoczęła pracę w grudniu 2014 roku i na pierwszym etapie działalności przejęła większość dziennikarzy białoruskiego oddziału agencji Interfax (Interfax-Zapad). **Warto przy tym zwrócić uwagę na fakt, iż mianowany na szefa białoruskiego zespołu Andriej Kaczura przez pewien czas pracował w Zespole Prasowym Zarządu KGB RB ds. Mińska i obwodu mińskiego**⁴⁴. W ostatnich miesiącach działalność portalu została rozszerzona o internetową stację radiową oraz nowoczesne Centrum Multimedialne (zlokalizowane w „Domu Moskwy”). **Od samego początku funkcjonowania portalu informacyjnego www.sputnik.by dało się zauważyć wysoki poziom graficzny i merytoryczny, co jest związane zapewne ze znacznym finansowaniem tego projektu. Ponadto duże możliwości budżetowe pozwalają redakcji na regularne podkupywanie białoruskich dziennikarzy, zarówno z niezależnych, jak i państwowych mediów.** Należy przy tym pamiętać, że w warunkach postępującej redukcji finansowania trzeciego sektora przez zachodnich donatorów oraz ogólnego spadku poziomu życia na Białorusi nawet opozycyjnie nastawieni do reżimu Alaksandra Łukaszenki oraz samej Rosji dziennikarze i ludzie kultury mogą godzić się na współpracę ze Sputnikem, widząc w tym jedyną obecnie szansę nie tylko na godne zarobki, ale również dostęp do najnowocześniejszego sprzętu, a także (co również ważne) specyficznym pojęty rozwój zawodowy⁴⁵. Jest to tym bardziej zrozumiałe, że portal Sputnik.by nie prowadzi agresywnej kampanii informacyjnej ani przeciwko władzom RB, ani białoruskiej kulturze. Co

⁴³ Jest to projekt medialny utworzony przez Międzynarodową Agencję Informacyjną „Rossija Siegodnia”. Zadaniem Sputnika jest promowanie rosyjskiego przekazu informacyjnego (a więc również idei „rosyjskiego świata”) za granicą, w tym w krajach b. ZSRR. Docelowo planowane jest otwarcie redakcji krajowych w ponad 30 krajach, przy czym w każdym z nich równoległe do rosyjskiej będzie prowadzona również wersja w języku miejscowym. Zgodnie z przyjętymi założeniami, wszystkie redakcje mają działać na zasadzie tzw. multimedialnych hubów, składających się z: agencji informacyjnej, stacji radiowej (internetowej), redakcji strony internetowej portalu informacyjnego oraz centrum prasowego. Personel każdego z oddziałów ma liczyć od 30 do 70 osób.

⁴⁴ Zob. <http://jourdom.ru/news/61325>

⁴⁵ W maju br. wiele emocji wzbudziło przyjęcie oferty pracy w redakcji Sputnik.by przez Aleksandra Pomidorowa (właściwie A. Kriwoszejew), znanego z opozycyjnych wobec władz Białorusi oraz antyrosyjskich poglądów, muzyka i dziennikarza, pracującego przed laty m.in. w Radiu Swoboda.

więcej, portal ma równoległą białoruskojęzyczną wersję i informuje o wydarzeniach, promujących język oraz kulturę białoruską. Poprzez taką politykę redakcja skutecznie unika jednoznacznej kategoryzacji i oskarżeń o stronnicze prezentowanie faktów pod kątem umacniania wpływów „rosyjskiego świata” w białoruskiej przestrzeni medialnej. W ciągu półtora roku działalności na Białorusi portal Sputnik.by stał się silnym i dynamicznym zespołem, gotowym do przekazywania dowolnie ukierunkowanych informacji. **Sputnik jako projekt rosyjskich władz w razie określonego zapotrzebowania stosunkowo szybko może stać się skutecznym i przez to niebezpiecznym narzędziem propagandowym Kremla.** Podobny charakter ma inicjatywa poszerzenia zakresu współpracy w ramach Organizacji Radiowo-Telewizyjnej Państwa Związkowego, która zgodnie z deklaracjami złożonymi przez jej szefa Igora Ugołnikowa ma do końca 2016 roku zwiększyć obecność rosyjskich telewizji regionalnych na Białorusi i zająć się wzajemną promocją regionów Białorusi i Rosji. Współpracę tę, zrozumiałą przy uwzględnieniu logiki funkcjonowania Państwa Związkowego, należy uznać za niebezpieczną ze względu na utrwalanie w świadomości społeczeństw obu krajów modelu myślenia o jednostkach administracyjnych (obwodach) jak o podmiotach jednego państwa. Za groźne należy uznać również promowanie przez Rosję korzyści wynikających z zacieśniania stosunków dwustronnych w wymiarze regionalnym, bez udziału administracji centralnej. Ma temu służyć cykl programów promujących rosyjskie podmioty administracyjne (jak: Astrachań, Ufa, Murmańsk, Grozny, Chakasja, obwód leningradzki, Samara, Wołogda, Komi) i białoruskie (w pierwszym etapie będą to Mohylew, Witebsk i Brześć). Jak stwierdził Ugołnikow, na antenę będą dopuszczane programy „akceptowalne do emisji w wymiarze związkowym”.

5. Prorosyjskie portale publicystyczno-informacyjne

Od wielu lat działało na Białorusi kilka niszowych pod względem siły oddziaływania białoruskich pozarządowych portali prorosyjskich, aspirujących do miana ekspercko-publicystycznych mediów opiniotwórczych. Najbardziej polityczny profil miał portal Imperija (www.imperiya.by), prowadzony przez Jurija Baranczika, b. dyrektora Ośrodka Analitycznego Akademii Zarządzania przy Prezydencie RB w Mińsku, wieloletniego komentatora portalu Regnum i aktywnego działacza środowisk prorosyjskich na Białorusi⁴⁶. Portal był przez wiele lat jedynym widocznym przejawem rosyjskiej obecności w białoruskiej

⁴⁶ Według nieoficjalnych informacji Baranczik pracował również w Centrum Operacyjno-Analitycznym, czyli jednej z instytucji zaliczanych do białoruskich służb specjalnych.

przestrzeni medialnej, przy czym swoim zasięgiem oddziaływania nie dorównywał żadnemu z czołowych białoruskich niezależnych mediów internetowych. W ostatnim czasie działalność tej strony została zawieszona, a sam Baranczyk wyjechał do Moskwy, gdzie pracuje w centralnej redakcji Sputnika. Innym, znacznie bardziej niszowym portalem o długich tradycjach (wciąż działającym) jest *Nowaja Ekonomika* (www.neweconomics.info). Twórcą, redaktorem naczelnym oraz koordynatorem fundacji o tej samej nazwie jest Siergiej Szyptienko, białoruski historyk i ekonomista. Działalność tego portalu sprowadza się do wydawania dwa razy w roku eksperckiego biuletynu *Nowaja Ekonomika*, zawierającego hermetyczne w większości analizy polityczno-gospodarcze. Warta uwagi jest natomiast publicystyczna działalność Szyptienki, który za sprawą swoich licznych publikacji na wielu portalach oraz udziału w wielu konferencjach może być zaliczany do grona najbardziej aktywnych propagatorów „rosyjskiego świata” na Białorusi. Do początku 2016 roku jego teksty pojawiały się na portalu Regnum, obecnie zawiesił tam swoją aktywność. **Najbardziej dynamicznym z grupy wieloletnich prorosyjskich projektów ekspercko-publicystycznych jest portal historyczny *Zapadnaja Rus'* (www.zapadrus.su). Prowadzącym ten projekt jest Igor Zielenkowski, członek Związku Pisarzy Rosji. Misją redakcji jest udwadnianie i propagowanie historycznej przynależności Białorusi do wielkiego trójjedynego „ruskiego” etnosu. Z portalem współpracuje blisko 100 naukowców i publicystów (przeważnie z wykształceniem historycznym i/lub filozoficznym) z Białorusi i Rosji.**

IV. NIEZDECYDOWANA POLITYKA WŁADZ BIAŁORUSKICH WOBEC ZAGROŻENIA EKSPANSJĄ ROSYJSKIEGO SOFT POWER

1. Fasadowa białorutenizacja a sowieckie paradygmaty w polityce historycznej i ideologii państwowej

Z obszernego katalogu oskarżeń kierowanych przez rosyjskich ekspertów pod adresem białoruskich władz można by wywnioskować, iż od kilku lat na Białorusi prowadzona jest polityka białorutenizacji życia społecznego, mająca na celu marginalizację języka i kultury rosyjskiej. Przytaczane są wypowiedzi Alaksandra Łukaszenki, w których podkreślał on znaczenie języka białoruskiego i konieczność wychowania młodzieży w duchu świadomości narodowej⁴⁷. Co więcej, rosyjskie media wychwytyją również wypowiedzi wszystkich przedstawicieli białoruskiego aparatu państwowego (również tych spoza najwyższego szczebla kierownictwa państwowego), które w jakimkolwiek stopniu nawiązują do kwestii zwiększenia roli języka ojczystego w różnych aspektach funkcjonowania państwa⁴⁸. **Tymczasem w rzeczywistości reżim Alaksandra Łukaszenki przez wiele lat prowadził raczej politykę ograniczania roli języka białoruskiego i podtrzymywał, a nawet poszerzał użycie języka rosyjskiego.** Faktyczny udział obu języków państwowych⁴⁹ w białoruskim życiu społecznym najlepiej można prześledzić na przykładzie danych dotyczących szkolnictwa wszystkich szczebli. W roku szkolnym 1994–1995 (a więc jeszcze w okresie, gdy białoruski miał status wyłącznego języka urzędowego) około 75% uczniów klas I uczyło się w języku białoruskim, a we wszystkich grupach wiekowych odsetek ten wynosił 40%. Po referendum z 1995 roku, nadającym status urzędowy również językowi rosyjskiemu, została zapoczątkowana tendencja redukcji białoruskiego w nauczaniu. W roku szkolnym 2012–2013 już 83% uczniów uczyło się wyłącznie po rosyjsku, a 17% po białorusku. Rok później proporcje były jeszcze bardziej niekorzystne i wyniosły 86% do 14%,

⁴⁷ Wiele komentarzy wywołał fragment wystąpienia Alaksandra Łukaszenki na 42. Zjeździe Białoruskiego Republikańskiego Związku Młodzieży (BRSM) zorganizowanym w styczniu 2015 roku w Mińsku. Prezydent RB podkreślił kluczowe znaczenie wychowania i edukacji młodzieży w duchu poczucia odrębności kulturowej i znajomości języka białoruskiego. Zob. http://president.gov.by/ru/news_ru/view/42-oj-sjezd-belorusskogo-respublikanskogo-sojuza-molodezhi-10682/

⁴⁸ 8 maja br. portal Regnum opublikował artykuł białoruskiego historyka krytykującego wystąpienie wykładowczyni szkoły MSW RB Walentyny Moroz, która opowiedziała się za wzmocnieniem języka białoruskiego jako czynnika bezpieczeństwa narodowego Białorusi. Zob. <https://regnum.ru/news/polit/2129569.html>

⁴⁹ Zgodnie z art. 17 konstytucji RB języki rosyjski i białoruski mają status języków państwowych.

co wskazuje na wieloletnie przyzwolenie władz białoruskich na postępującą (re)rusyfikację szkolnictwa. Naturalną konsekwencją tego stanu rzeczy jest stale malejąca liczba klas i szkół z białoruskim językiem nauczania, z których większość zlokalizowana jest na prowincji⁵⁰. Obecnie jedyną szkołą (średnią) prowadzącą nauczanie w języku białoruskim w stolicy jest funkcjonujące nielegalnie w świetle prawa RB Liceum Humanistyczne im. Jakuba Kołasa. **W rezultacie ww. tendencji w 2015 roku jedynie 24% maturzystów zdecydowało się na zdawanie egzaminu dojrzałości w języku białoruskim, a 76% wybrało rosyjski (w 2007 roku stosunek ten wynosił 42 do 58%)⁵¹.** Dopiero w styczniu 2015 roku, zapewne nie bez wpływu wydarzeń ukraińskich, władze Białorusi zaczęły podejmować pierwsze kroki w kierunku faktycznego (a nie tylko werbalnego) wzmocnienia roli języka białoruskiego w kształceniu. Nowo mianowany minister edukacji Michaił Żurawkow opowiedział się za nauczaniem historii oraz geografii Białorusi tylko i wyłącznie po białorusku⁵². Rok później pojawiła się zapowiedź zrównania liczby godzin lekcyjnych języka białoruskiego i rosyjskiego, niezależnie od profilu językowego szkoły⁵³. Brak jednak konkretnych danych pozwalających ocenić stopień wdrożenia zmian, co pozwala założyć, że są to na obecnym etapie jedynie plany.

W tej sytuacji trudno nie zgodzić się z powszechną opinią panującą wśród białoruskich niezależnych ekspertów, wskazujących na imitacyjny charakter działań władz na rzecz języka i kultury białoruskiej. Reżim Alaksandra Łukaszenki, bazując w dużej mierze na tradycji sowieckiej, popiera przejawy białoruskości w określonych obszarach, związanych głównie z folklorem, sztuką ludową, poezją i literaturą piękną, a także oznaczeniami ulic i całą szeroką sferą informacji w miejscach publicznych, czyli m.in. komunikatów w stołecznym metrze czy też na dworcach kolejowych i autobusowych. Z kolei

⁵⁰ Według badań przeprowadzonych na zlecenie białoruskiego (zlokalizowanego w Warszawie) Biura Solidarności z Demokratyczną Białorusią nawet podawany obecnie poziom 14% uczniów uczących się po białorusku może być zawyżony. Zgodnie z wynikami ekspertyzy *de facto* część zajęć jest i tak prowadzona w języku rosyjskim. Częściowo jest to spowodowane zakorzenionym w świadomości społecznej stereotypem o niższym poziomie nauczania w „uboższym w terminologię” oraz „małomiasteczkowym” języku białoruskim. Zob. http://belarusinfocus.info/by/p/6062obrazovanie_na_belorusskom_yazyke_ostaetsya_na_glubokoy_peri_ferii

⁵¹ Zob. <http://krynica.info/ru/2016/02/22/tolko-14-shkolnikov-obuchayutsya-po-belorusski/>; <http://news.tut.by/society/484321.html>

⁵² Zob. <http://news.tut.by/society/432381.html>. Wypowiedź białoruskiego ministra została w emocjonalny sposób skomentowana przez rosyjskie media, zob. <http://www.pravda.ru/news/world/formerussr/belorussia/27-01-2015/1245781-belarus-0/>

⁵³ Zob. http://naviny.by/rubrics/society/2016/2/11/ic_news_116_470653/

język rosyjski dominuje we wszystkich pozostałych sferach, w tym w urzędach i innych podmiotach państwowych jako język komunikacji władzy z obywatelami. Taka polityka utrwała stereotypowy podział na dominujący i bogaty w zróżnicowaną terminologię język rosyjski i „mniej rozwinięty”, przez co nienadający się do szerokiego zastosowania język białoruski. Wydaje się, że tak ostrożne i ograniczone zarazem wsparcie władz białoruskich dla języka ojczystego wynika z jednej strony z przekonania o przynależności Białorusi do wspólnego z Rosją obszaru cywilizacyjnego. Z drugiej strony jest to związane z wciąż żywym w świadomości znacznej części białoruskiej nomenklatury (ale również umiarkowanej części opozycji) doświadczeniem z początku lat 90., kiedy to nagłe ustanowienie białoruskiego jako jedyne języka państwowego⁵⁴ wywołało skrajnie negatywne reakcje znacznej części postsowieckiego establishmentu, odbierającego to działanie jako marginalizację dużej liczby obywateli Białorusi niezwiązanych z kulturą białoruską.

Należy przy tym pamiętać, że istotną częścią ideologii białoruskiego reżimu, swoistym mitem założycielskim jest udział Białorusinów w tzw. Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej, a także (w mniejszym stopniu) osiągnięcia, głównie w sferze edukacji i industrializacji, BSRR w ramach ZSRR. To sprawia, że zarówno polityka językowa, jak i historyczna białoruskich władz musi w odpowiednich proporcjach uwzględniać te uwarunkowania, aby zachować spójność państwowej ideologii z rzeczywistością. Stąd też w działaniach władz widać wyraźnie nieustanne poszukiwanie kompromisu i równowagi pomiędzy narodową i postsowiecką (i zarazem prorosyjską) narracją, o czym np. może świadczyć przykład Witebska, gdzie w czerwcu br. wzniesiono pomnik Aleksandra Newskiego⁵⁵, co jest zapewne przeciwwagą dla odsłoniętego dwa lata wcześniej w tym samym mieście kontrowersyjnego dla prorosyjskich środowisk i krytykowanego przez nie pomnika wielkiego księcia Olgierda⁵⁶. Ponadto w uroczyscie otwartym w 2014 roku nowym muzeum Wielkiej Wojny Ojczyźnianej w Mińsku zastosowanie nowoczesnych technik multimedialnych i muzealnych nie szło w parze ze zmianą narracji. Wciąż głównym przesłaniem ekspozycji jest heroizm zdecydowanej

⁵⁴ Decyzja w tej sprawie została podjęta w 1991 roku przez białoruski parlament z inicjatywy Białoruskiego Frontu Ludowego. W zorganizowanym w 1995 roku referendum większość obywateli RB opowiedziała się za zrównaniem języka białoruskiego i rosyjskiego pod względem statusu państwowego (urzędowego). Jednak *de facto* był to początek przywracania dominacji języka rosyjskiego w niemal wszystkich sferach przestrzeni publicznej.

⁵⁵ Zob. <http://www.kp.by/online/news/2427633/>

⁵⁶ Więcej w części II pkt 1 dot. rosyjskiej narracji eksperckiej o polityce białoruskich władz.

większości Białorusinów (w ramach ZSRR) w walce z III Rzeszą, a bardziej kontrowersyjne wątki, np. znaczna skala kolaboracji z okupantem niemieckim i niechęć sporej części ludności do partyzantów sowieckich zostały niemal całkowicie pominięte⁵⁷. Trudno ocenić jako jednoznacznie antyrosyjskie działanie prowadzoną w ostatnich latach politykę restaurowania i odbudowy zabytków nawiązujących do Wielkiego Księstwa Litewskiego, co jest również przedmiotem krytyki ze strony Rosji. Chodzi tu przede wszystkim o zamki w zachodniej części Białorusi (Mir, Nieśwież, Lida), a także zabytkowe centra wielkich miast (np. Górne Miasto w Mińsku). Obiekty te co prawda wzmacniają w białoruskim społeczeństwie świadomość obecności europejskich elementów w historii Białorusi, jednak nie są przez władze wykorzystywane do zanegowania tradycji koegzystencji Rosjan i Białorusinów w ramach Imperium Rosyjskiego, a następnie ZSRR.

Przytoczone wyżej przykłady ilustrują niezwykle zachowawczy i ograniczony charakter polityki władz Białorusi na rzecz wzmacniania języka i kultury białoruskiej. Sprzeczny charakter podejmowanych działań wynika z utrzymywania równowagi pomiędzy typową dla każdego państwa potrzebą wypracowania własnej tożsamości a świadomością uszanowania wspólnoty kulturowej Białorusi i Rosji. Przy czym ze względu na wielowiekowe tradycje i różnice potencjałów obu narodów rosyjski język oraz dorobek kulturowy wciąż zdecydowanie dominują. Obecnie możemy mówić jedynie o fasadowej białorutenizacji przestrzeni polityczno-społecznej na Białorusi. **Oznacza to, iż wciąż mamy do czynienia jedynie z nieudolną próbą przeciwstawienia się narastającej ekspansji rosyjskiej oferty cywilizacyjnej, występującej pod hasłem „rosyjskiego świata”.**

Równie wyważona i daleka od antyrosyjskich akcentów jest polityka medialna władz białoruskich. **Władze w Mińsku, choć są wyczulone na politykę informacyjną Kremla, przeciwdziałają jej w sposób ograniczony, zazwyczaj w przypadkach, gdy zawiera ona bezpośrednią krytykę Łukaszenki bądź podważa pozycję Białorusi na arenie międzynarodowej.** Z drugiej strony można też mówić o braku zrozumienia lub świadomym ignorowaniu przez władze białoruskie zagrożeń płynących z wszechobecności mediów

⁵⁷ Spore zastrzeżenia budzi również prezentacja kwestii związanych z Polską, która na samym początku ekspozycji jest przedstawiana na równi z Włochami jako państwo faszystowskie, odpowiedzialne za destabilizację sytuacji w Europie w latach 30. (!). Natomiast wkroczenie wojsk sowieckich 17 września 1939 roku do II RP jest tylko i wyłącznie „ochroną tamtejszych Białorusinów i Ukraińców”. Warto przy tym dodać, że na dużym i wyeksponowanym w centrum miasta budynku muzeum powiewa sporych rozmiarów flaga ZSRR (!).

rosyjskich w przestrzeni informacyjnej Białorusi. Prezydent Łukaszenka nie podważa oficjalnie zasadności koncepcji budowy wspólnej przestrzeni informacyjnej Państwa Związkowego Białorusi i Rosji, a ze względu na mały potencjał organizacyjny i finansowy władze nie mogą osłabić przewagi mediów rosyjskich w dostarczaniu produktów kultury popularnej. **Na terytorium Białorusi w systemie telewizji kablowej (posiadanie anten satelitarnych jest administracyjnie utrudniane) dostępne są wszystkie ogólnokrajowe rosyjskie kanały telewizyjne. Białoruś retransmituje na terytorium Rosji jeden kanał telewizyjny – Belarus24. Sytuację tę wykorzystuje strona rosyjska, która systematycznie zwiększa swoje aktywa informacyjne. Cytowany już wcześniej zastępca szefa Administracji Prezydenta RB Ihar Buzouski w wypowiedzi dla telewizji państwowej, udzielonej w maju br., uznał za niepokojącą dominację produkcji rosyjskiej w białoruskiej przestrzeni informacyjnej i w związku z tym zwrócił uwagę na konieczność zwiększania potencjału białoruskiej twórczości telewizyjnej.** Z drugiej strony, niemal w tym samym czasie minister informacji RB Lilia Ananicz 12 maja podczas posiedzenia Rady Ministrów Państwa Związkowego Białorusi i Rosji w Mohylewie zatwierdziła wraz ze swoim rosyjskim odpowiednikiem „Plan działań w latach 2016–2020 na rzecz utworzenia wspólnej przestrzeni medialnej”. W uzasadnieniu tego dokumentu strona białoruska wskazywała m.in. na konieczność wymiany informacji oraz koordynacji zwalczania ekstremizmu w Internecie⁵⁸.

Otwartą kwestią pozostaje przyszłość internetowej przestrzeni medialnej. Na Białorusi istnieje wyspecjalizowana służba specjalna kontrolująca przestrzeń internetową – Centrum Operacyjno-Analityczne przy Prezydencie RB, będące jednocześnie administratorem domeny „by”. Kwestiami nadzoru nad „Bynetem” i rozwoju informatyzacji kraju zajmuje się jeden z głównych ideologów państwowych Wsiewołod Janczewski. Dotychczas władze w małym stopniu ingerowały w zawartość sieci, nie dochodziło do kompleksowego blokowania stron z powodów politycznych, prowadzone są ograniczone działania przeciwko osobom, których poglądy są uznawane za ekstremistyczne. Nie dotyczyło to jednak osób reprezentujących poglądy prorosyjskie, represje dotyczyły

⁵⁸ Zob. http://naviny.by/rubrics/politic/2016/05/12/ic_news_112_474821/ 7 kwietnia 2016 roku w Mińsku podczas spotkania ministra informacji RB Lili Ananicz i dyrektora generalnego agencji „Rossija Siegodnia” Dmitrija Kisielowa strona białoruska podkreśliła, że poszerzenie obecności rosyjskich mediów świadczy, że epoka wojen informacyjnych między RB a FR odeszła do przeszłości i jednocześnie oba państwa stały się obiektem agresji informacyjnej obserwowanej w stosunkach między Zachodem i Wschodem.

środowiska promujące poglądy prozachodnie i antyreżimowe, dochodziło również do włamań lub blokad portali krytykujących reżim.

2. Iluzja bezpieczeństwa – próby Białorusi przeciwdziałania i blokowania aktywności rosyjskiego soft power

Władze białoruskie stosunkowo szybko dostrzegły zagrożenie płynące ze wzrostu aktywności (w kontekście wydarzeń na Ukrainie) organizacji rosyjskich i prorosyjskich na Białorusi. 22 kwietnia 2014 roku Alaksandr Łukaszenka, odpowiadając na pytania białoruskich parlamentarzystów⁵⁹, stanowczo skrytykował „idiotów”, którzy „tworzą napięcia w naszym kraju” i „sugerują rzekomą dyskryminację języka rosyjskiego”. Takie wypowiedzi ocenił jako „przestępstwo” i polecił KGB „traktowanie tych ludzi jako dywersantów”. Jednocześnie wyraził zdziwienie, że jednego z najbardziej aktywnych krytyków władz białoruskich „do tej pory nie wyrzucili z kraju”⁶⁰. Jednak obserwacja działalności ww. organizacji na Białorusi w ciągu ostatnich dwóch lat nie wskazuje, aby decyzje białoruskiego prezydenta zostały w pełni zrealizowane. **Białoruski aparat represji, tak doświadczony i sprawny w działaniu wobec prodemokratycznej i finansowanej z Zachodu opozycji, wobec organizacji propagujących „rosyjski świat” wykazuje zadziwiająco dla tego systemu bierność. Dotychczas nie zdarzyło się bowiem, aby wydarzenie organizowane przez którąkolwiek z tych organizacji zostało przez władze zabronione lub utrudnione. Nie doszło również do użycia siły, aresztowań ani tym bardziej procesów sądowych przeciwko ich członkom, co często spotykało działaczy białoruskich sił demokratycznych oraz trzeciego sektora⁶¹. Rzadkie przejawy stanowczego działania dotyczyły jedynie wybranych osób, przejawiających szczególną aktywność czy to na polu publicystyki (pozbawienie białoruskiego obywatelstwa Kiriłła Awierjanowa), czy też działalności społecznej (zwolnienie z pracy Wiktora Gieraszczenki)⁶². Jednak należy przy tym zwrócić uwagę, iż nawet te ograniczone do pojedynczych**

⁵⁹ W specyfice białoruskiego reżimu autorytarnego pytania parlamentarzystów kierowane do głowy państwa w zasadzie stanowią jedynie wyreżyserowaną imitację „dialogu” społecznego i w związku z tym są zadawane według wcześniej ustalonego scenariusza.

⁶⁰ Zob. http://naviny.by/rubrics/society/2014/04/22/ic_news_116_435065/; <http://nn.by/?c=ar&i=127176&lang=ru> W zgodnej opinii białoruskich niezależnych ekspertów i publicystów chodziło o Wiktora Gieraszczenkę, którego działalność została opisana w części III pkt 3.

⁶¹ Ostatnia szeroko zakrojona fala represji wobec organizacji odwołującej się do idei prorosyjskich miała miejsce na Białorusi w 1999 roku i była skierowana przeciwko neofaszystowskiemu oraz paramilitarnemu ruchowi Rosyjska Jedność Narodowa.

⁶² Oba wątki zostały opisane w części II i III niniejszego opracowania.

osób represje w żadnym przypadku nie objęły etnicznych Rosjan⁶³ i nie zakończyły się pozbawieniem wolności, tak często stosowanym wobec prozachodnich krytyków reżimu.

Inną wartą odnotowania próbą przejęcia przez władze Białorusi kontroli nad rosyjskim *soft power* jest kanalizowanie działalności poszczególnych organizacji poprzez wprowadzanie do ich kierownictw osób całkowicie lojalnych wobec reżimu. Przykładem takiego działania jest wspomniane wcześniej Białoruskie Kozactwo, którego przewodniczącym (tj. głównym atamanem) został Miłkołaj Ułachowicz („kontrkandydat” Alaksandra Łukaszenki w zeszłorocznych wyborach prezydenckich), powszechnie uważany za człowieka całkowicie kontrolowanego przez władze. Jak już wskazano wcześniej, centralne kierownictwo tej organizacji ma jednak słaby wpływ na oddziały terenowe, w związku z czym trudno mówić (przynajmniej na tym przykładzie) o skuteczności tego typu metody. Jednocześnie brakuje wystarczających informacji, pozwalających określić zakres tych działań, z których część jest dokonywana zapewne na poziomie pracy operacyjnej białoruskich służb specjalnych. Można jedynie założyć, że władze białoruskie przynajmniej w miarę efektywnie monitorują działalność struktur porosyjskich na swoim terytorium. Nie ulega natomiast wątpliwości, że w porównaniu ze skutecznymi, konsekwentnymi i stanowczymi represjami wobec prozachodnich organizacji działania białoruskiego aparatu bezpieczeństwa wobec propagatorów „rosyjskiego świata” są niejednoznaczne, bardzo ograniczone w skali oraz ostrożne. Dzieje się tak mimo wyraźnego stanowiska Alaksandra Łukaszenki, wyrażonego m.in. w wypowiedzi przytoczonej na początku tego podrozdziału. Oznacza to, że białoruski lider jedynie retorycznie prezentuje stanowczość w tej kwestii, a w rzeczywistości prowadzi nieco bardziej ostrożną politykę, co może wynikać z przynajmniej trzech czynników:

Po pierwsze: władze białoruskie, mimo że rozumieją zagrożenie płynące ze strony rosnącej obecności „rosyjskiego świata”, obawiają się, że fala represji wobec prorosyjskich organizacji drastycznie zaostrzy stosunki z Rosją, prowokując tym samym z jej strony agresywne działania.

⁶³ Z wyjątkiem rosyjskiego politologa Andrieja Suzdalcewa, który w marcu 2006 roku został pozbawiony białoruskiej karty pobytu i deportowany z Białorusi ze względu na „zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego”. Suzdalcew był znanym publicznym krytykiem polityki białoruskich władz, szczególnie w kontekście integracji rosyjsko-białoruskiej.

Po drugie: wypracowane przez lata mechanizmy, procedury i nawyki operacyjne białoruskiego aparatu bezpieczeństwa dotyczą w zasadzie tylko struktur zorientowanych proeuropejsko, prodemokratycznie i finansowanych z Zachodu. Mińsk nie potrafi tak przeciwdziałać aktywności struktur prorosyjskich, aby nie zanegować sojuszu z Rosją, idei integracji obu państw, a także przynależności do jednego kręgu kulturowo-cywilizacyjnego. Z tego wynika również kolejne ograniczenie – **władze RB nie chcą i zarazem obiektywnie nie mogą wzmacniać naturalnej przeciwwagi dla rosyjskiego *soft power*, czyli białoruskich organizacji prawicowo-narodowych. W ten sposób bowiem Alaksandr Łukaszenka musiałby podjąć realny dialog z białoruską opozycją, kwestionującą prawne podstawy jego władzy. Byłby to zbyt radykalny i trudny do kontrolowania zwrot w wewnętrznej polityce reżimu.**

Po trzecie: brak pewności władz co do lojalności elit. **Wydaje się bowiem, iż w związku z długą tradycją przynależności do wspólnego, zarządzanego przez Rosję państwa (Imperium Rosyjskiego, a następnie ZSRR), z prowadzoną od połowy lat 90. polityką integracji obu państw, silnymi powiązaniem sojuszniczymi, gospodarczymi i wojskowymi oraz dużą bliskością kulturową (daleką jednak od identyczności), niezwykle trudno jest oddzielić „swoich” i „obcych”.** Podane w poprzednich częściach przykłady zaangażowania przedstawicieli administracji lokalnej i służb mundurowych w działalność organizacji prorosyjskich to zapewne tylko skromna część realnego obrazu sytuacji. Problem ten nie dotyczy jedynie wschodnich obwodów Białorusi, ale również obu zachodnich: grodzieńskiego i brzeskiego. W przypadku tego ostatniego ważnym czynnikiem jest słabiej niż w innych częściach kraju wykształcona tożsamość narodowa ze względu na mocno obecną poleską „tutejszość”, czyli lokalną identyfikację na pograniczu z Ukrainą oraz duży odsetek emerytowanych wojskowych i ich rodzin, dalekich od białoruskiej idei narodowej.

V. SOJUSZNIK Z KONIECZNOŚCI? STOSUNEK BIAŁORUSKIEJ NOMENKLATURY (W TYM OŚRODKA PREZYDENCKIEGO) ORAZ RESORTÓW SIŁOWYCH DO ROSJI

Charakterystyczną cechą białoruskiego życia politycznego jest monopol prezydenta na kształtowanie oficjalnego stosunku do Rosji. Jego publiczne wypowiedzi traktowane są przez przedstawicieli nomenklatury, pracowników administracji państwowej oraz mediów państwowych jako aktualna wykładnia stanu stosunków dwustronnych z Rosją. Przeważają opinie podkreślające lojalność Białorusi wobec sojusznika. Zdarzają się jednak i wypowiedzi krytykujące Rosję. Na ogół są one reakcją na aktualne wydarzenia polityczne lub stan negocjacji gospodarczych. Czasem stanowią wyraz osobistych emocji prezydenta, gdy poczuje się on dotknięty krytyką ze strony rosyjskich polityków. **Powodem dwugłosu w ocenie Rosji jest pryncypialne podejście Łukaszenki do pojęcia suwerenności Białorusi. Prezydent rozumie ją jako samodzielność w polityce wewnętrznej i autonomię jako partnera Rosji na arenie zewnętrznej, ale bez obowiązku wsparcia bezwarunkowo wszystkich celów rosyjskiej polityki zagranicznej.** Ustalanie zakresu tej autonomii jest stałym elementem bieżącej gry politycznej z Rosją, a także przejawem obaw Mińska przed możliwością zewnętrznej ingerencji w sprawy wewnętrzne. Jednocześnie prezydent Łukaszenka reprezentuje uproszczone podejście do pojęcia „rosyjski świat”, traktując je jedynie jako przejaw nacjonalistycznych poglądów części rosyjskich elit, dążących do pozbawienia Białorusi statusu niepodległego państwa bądź doprowadzenia do jej federalizacji. W tym kontekście warto przypomnieć wywiad prezydenta Łukaszenki dla CNN z 31 marca 2015 roku. Wskazał on w nim, że w Rosji jest wielu polityków myślących kategoriami imperialnymi, którzy pragną pozbawić Białoruś niepodległości. Zazaczył jednak, że prezydent Putin nigdy nie proponował inkorporacji Białorusi do Rosji, wiedząc, że spowoduje to zdecydowany opór władz w Mińsku. Tymczasem w rozumieniu rosyjskich władz „rosyjski świat” to koncepcja ideologiczna i długoterminowa strategia polityczna służąca jednoczeniu wokół Rosji, stanowiącej centrum kulturowe i cywilizacyjne, wszystkich tych, którzy posługują się językiem rosyjskim i uznają kulturę rosyjską za atrakcyjną.

Rosyjska aktywność w tej sferze kształtuje poglądy białoruskiej nomenklatury. Utrwała ona poczucie bezalternatywności wyboru geopolitycznego zarówno w sferze polityki bezpieczeństwa, jak i relacji gospodarczych. Podtrzymuje również przekonanie, że w razie zdecydowanego przeciwstawienia się Moskwie obecny kształt białoruskiej suwerenności zostanie podważony.

Utrzymywanie się takiej sytuacji może doprowadzić do pogłębienia bierności większości białoruskich elit i w razie ewentualnego ostrego kryzysu politycznego ułatwi Rosji wpływ na scenę polityczną Białorusi.

Okresowe perturbacje i niuansowanie przez Mińsk relacji z Moskwą nie powodują jednak trwałych korekt w strategicznym wyborze Białorusi. Władze RB niezmiennie deklarują wsparcie dla realizowanych pod patronatem Moskwy inicjatyw integracyjnych w przestrzeni eurazjatyckiej, pozostawanie w strategicznym sojuszu militarnym z Rosją i pozycjonowanie Białorusi jako gwaranta rosyjskiego bezpieczeństwa. Prezydent Łukaszenka zapewnia jednocześnie, że jest zdeklarowanym zwolennikiem umocnienia Państwa Związkowego Białorusi i Rosji, uznając, że formuła ta pozwala Białorusi zachowywać pozycję równorzędnego partnera Rosji.

Lojalność sił zbrojnych i organów bezpieczeństwa RB wobec prezydenta jest jednym z najważniejszych gwarantów stabilności systemu politycznego państwa. Z tego względu kwestia podatności tych struktur na wpływy rosyjskie jest wyzwaniem dla władz Białorusi. Realizacja zobowiązań dwustronnych związanych z powstaniem obszaru wspólnego bezpieczeństwa z Rosją osłabiła możliwość w pełni samodzielnego kształtowania polityki w tej sferze. W realiach białoruskich ogranicza się ono do deklarowania zaniepokojenia zwiększaniem obecności militarnej NATO i Rosji w pobliżu granic RB i braku zgody na rosyjskie plany stałego rozmieszczenia sił zbrojnych na terytorium Białorusi. Nie ogranicza to jednak doraźnej obecności Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej na jej terytorium w ramach przeprowadzanych ćwiczeń. Bezpieczeństwo militarne Białorusi jest ściśle związane z planami strategicznymi Sił Zbrojnych FR. Armia białoruska, ze względu na konieczność wypełnienia wymogu interoperacyjności, zorganizowana jest w oparciu o wzorzec rosyjski, a co za tym idzie wszelkie plany modernizacyjne są ściśle powiązane z rosyjską wizją jej wykorzystania w ewentualnych działaniach bojowych. Konsekwencją ścisłej współpracy z Rosją jest pogłębiający się proces indoktrynacji składu osobowego Sił Zbrojnych RB. Praca wychowawcza opiera się na wpajaniu dwóch paradygmatów – armia białoruska stoi na straży suwerenności i integralności terytorialnej państwa oraz porządku konstytucyjnego oraz zapewnia w sojuszu z Rosją bezpieczeństwo Państwa Związkowego.

Władze białoruskie zastrzegają przy tym, że Siły Zbrojne RB zostaną użyte tylko w przypadku agresji na Białoruś bądź Rosję, podkreślając defensywny wymiar sojuszu ze wschodnim sąsiadem. Podpisana 20 lipca przez prezydenta Alaksandra Łukaszenkę nowa Doktryna wojskowa RB uznaje strategiczną

rolę współpracy z Rosją w sferze militarnej. Uzupełniona została o zagrożenia „wojnami hybrydowymi” i „kolorowymi rewolucjami”, co jest reakcją na destabilizację sytuacji na Ukrainie, choć nie ma jednoznacznie antyrosyjskiego charakteru. Świadczy o tym zdefiniowanie „wojny lokalnej”, jak i innego rodzaju operacji destabilizacyjnych jako przedsięwzięć organizowanych przez państwo obce w celu destabilizacji obecnego systemu politycznego. Doktryna uwzględnia możliwość użycia Sił Zbrojnych RB w przypadku „wyczerpania środków niemilitarnych” do odparcia agresji zewnętrznej lub neutralizacji konfliktu zbrojnego o charakterze wewnętrznym. O wspólnym z Rosją podejściu do katalogu zagrożeń świadczy zapowiedź, że na podstawie doktryn wojskowych Rosji i Białorusi zostanie również opracowana doktryna wojskowa Państwa Związkowego. Doktryna wojskowa RB nie ma jednoznacznego charakteru antynatowskiego czy antyunijnego, uznaje za zagrożenie dla bezpieczeństwa Białorusi aktywność sojuszy militarnych, lecz równocześnie zawiera deklarację gotowości współpracy z NATO i UE w sferze bezpieczeństwa w regionie⁶⁴. Uzupełnieniem oficjalnej wykładni strategii obronnej państwa białoruskiego jest opublikowany w sierpniu br. obszerny raport analityczny Instytutu Badań nad Strategią i Polityką Zagraniczną „Białoruś w kontekście rywalizacji pomiędzy Rosją i NATO”⁶⁵. Autorzy opracowania w znacznie bardziej bezpośredniej formie wskazują na realne zagrożenie bezpieczeństwa Białorusi w przypadku kontynuacji przez Rosję dotychczasowej polityki konfrontacji z Zachodem. Pada m.in. sugestia, iż Rosja, gromadząc swoje wojska wzdłuż wschodnich granic RB, może ich użyć również do działań wojennych na terytorium Białorusi. Tymczasem Mińsk jest poddawany coraz większej presji ze strony Moskwy, dążącej do większego zaangażowania białoruskiego sojusznika w swoje działania militarne w regionie. Stanowisko prezydenta Łukaszenki w odniesieniu do problematyki bezpieczeństwa militarnego zostało m.in. zawarte w jego wystąpieniu przed Zgromadzeniem Narodowym RB 21 kwietnia 2016 roku. Podkreślił w nim, że dla przeciwdziałania „wojnom hybrydowym” i „kolorowym rewolucjom” zostały stworzone Siły Operacji Specjalnych oraz system obrony terytorialnej. Potwierdził, że kompleks militarny Białorusi jest częścią regionalnego systemu obrony RB i FR na zachodnim kierunku strategicznym, a władze Białorusi będą powiększać potencjał militarny, aby państwo nie okazało się bezbronne w przypadku lokalnego konfliktu zbrojnego. Ta i podobne w swojej wymowie wypowiedzi prezydenta RB są często interpretowane jako wyraz obawy przed agresją ze strony Rosji oraz

⁶⁴ Tekst Doktryny wojskowej Republiki Białoruś: <http://www.pravo.by/main.aspx?guid=3871&p0=H11600412>

⁶⁵ Zob.: <http://csfps.by/files/files/belarus-russia-nato.pdf>

ostrzeżenie, że jakakolwiek ingerencja w sprawy wewnętrzne mogąca doprowadzić do destabilizacji sytuacji na Białorusi spotka się ze zbrojnym oporem.

Sugestie, że Białoruś przeciwstawi się zdecydowanie „rosyjskiej agresji”, są osłabiane praktyką funkcjonowania Sił Zbrojnych RB. Scenariusze ćwiczeń przeprowadzanych razem z formacjami rosyjskimi bądź samodzielnie mają jednoznaczny wymiar antyzachodni. Dotyczy to nie tylko dużych manewrów organizowanych cyklicznie przez Rosję, takich jak „Zapad”, których scenariusz uwzględnia odblokowanie Kaliningradu przez zgrupowanie sił zbrojnych Rosji i Białorusi. Antyzachodni charakter mają również rutynowe ćwiczenia przeprowadzane dwa lub trzy razy do roku przez rosyjską 76. Dywizję Powietrznodesantową stacjonującą w obwodzie pskowskim i białoruskie 103. Wydzieloną Brygadę Aeromobilną z Witebska i 38. Wydzieloną Brygadę Aeromobilną z Brześcia. Ostatnie miały miejsce w kwietniu br. na poligonie w pobliżu Brześcia. Przedmiotem ćwiczeń jest neutralizacja obcych formacji zbrojnych chcących opanować cele strategiczne (np. lotniska). 13-17 czerwca br. przeprowadzono w okolicach Grodna i Brześcia ćwiczenia dowódczo-sztabowe białoruskiej obrony terytorialnej. Wzięły w nich udział pododdziały MSW, Państwowego Komitetu Granicznego, KGB, Ministerstwa ds. Sytuacji Nadzwyczajnych i Sił Zbrojnych RB. Scenariusz zakładał prowadzenie działań mających zapewnić kontrolę rejonu granicy z Polską w warunkach „stanu wojennego” i likwidację grup dywersyjno-wywiadowczych. W ćwiczeniach wzięło udział 2100 ludzi. Czynnikiem utrudniającym skuteczne ograniczenie ideologii afirmującej mocarstwowość Rosji jest słabość pracy wychowawczej w strukturach zmilitaryzowanych. Jest ona oparta na nieskomplikowanym przekazie historycznym wiążącym tradycję białoruskiej armii z dokonaniem Armii Czerwonej⁶⁶.

Sytuacja w organach bezpieczeństwa (Komitet Bezpieczeństwa Państwowego, Służba Bezpieczeństwa Prezydenta, MSW, Centrum Analityczno-Operacyjne, Komitet Śledczy, Departament Dochodzeń Finansowych Państwowego Komitetu Kontroli) jest odmienna. W 2005 roku na mocy decyzji prezydenta usunięto ze służby funkcjonariuszy narodowości rosyjskiej bądź otwarcie reprezentujących poglądy prorosyjskie. Nie odnotowano w tych służbach przypadku wydalenia funkcjonariuszy ze względu na niejawną współpracę z rosyjskimi

⁶⁶ W sierpniu 2016 roku resort obrony RB powrócił do nomenklatury rosyjskiej w nazewnictwie jednostek bojowych. Określenie „brygady mobilne” zamieniono na „brygady powietrznodesantowe”. Za oficjalny powód zmiany Ministerstwo Obrony RB podało konieczność podwyższenia morale żołnierzy poprzez uświadomienie im, że służą w jednostkach, których tradycje bojowe sięgają czasów istnienia ZSRR.

organami bezpieczeństwa. Duży wpływ na taki stan, oprócz polityki kadrowej opartej na odpowiednim doborze kandydatów do służby, miało ograniczenie skali edukacji białoruskich funkcjonariuszy w systemie rosyjskiego szkolnictwa specjalnego. W efekcie zapewniło to prezydentowi Łukaszence swobodę w kształtowaniu polityki bezpieczeństwa w wymiarze wewnętrznym. Z drugiej strony, podobnie jak w armii, współpraca ze służbami rosyjskimi nie uległa osłabieniu na priorytetowych dla Rosji kierunkach. Dotyczy to zintegrowania systemu ochrony granicy z państwami UE, zwalczania zorganizowanej przestępczości, terroryzmu, przemytu narkotyków i współpracy wywiadowczej przeciwko NATO.

Otwartą kwestią pozostaje ambiwalentny stosunek organów bezpieczeństwa do działalności organizacji prorosyjskich na terytorium Białorusi. Przedstawiciele rosyjskiego *soft power* są tolerowani, ale ich działalność nie jest wspierana przez władze białoruskie mimo prób uzyskania poparcia. Jest ona niewątpliwie monitorowana, ale dotąd nie odnotowano jawnych działań na rzecz ograniczenia ich aktywności. Kierunek rosyjski jest swoistym tabu dla służb białoruskich, które nawet w sytuacjach konfrontacyjnych zachowują daleko idącą wstrzeźliwość i próbują rozwiązać kwestie sporne na szczeblu roboczym w porozumieniu z partnerem rosyjskim. Przykładem może być oficjalna reakcja organów bezpieczeństwa na informacje z końca marca br. o szkoleniu przez rosyjskie organizacje nacjonalistyczne młodzieży białoruskiej w obozach wojskowych na terytorium Rosji. Białoruskie MSW, pomimo ostrej reakcji mediów państwowych, które uznały taką działalność za bezpośrednie zagrożenie bezpieczeństwa, ograniczyło się jedynie do wydania komunikatu o podjęciu działań sprawdzających możliwość popełnienia przestępstw⁶⁷. Tego rodzaju postępowanie może sugerować, że podjęto nieformalne rozmowy z rosyjskim odpowiednikiem w celu obniżenia napięcia w relacjach dwustronnych.

Konflikt na Ukrainie unaocznił władzom białoruskim łatwość, z jaką strona rosyjska jest gotowa podjąć działania destabilizacyjne na terytorium drugiego państwa. Trudno przesądzać, jak duże jest ich prawdopodobieństwo w przypadku Białorusi, niemniej niewątpliwie władze w Mińsku są zaniepokojone możliwością realizacji takiego scenariusza. 22 kwietnia br. prezydent RB podpisał ustawę rozszerzającą odpowiedzialność karną za propagowanie ekstremizmu i nielegalny udział w działaniach

⁶⁷ СБ: «Нацисты и фашисты не должны иметь доступа к белорусским детям», http://udf.by/news/main_news/140603-sb-nacisty-i-fashisty-ne-dolzhny-imet-dostupa-k-belorusskim-detyam.html

zbrojnych na terytorium innych państw (m.in. za utworzenie organizacji ekstremistycznej grozi kara od 3 do 7 lat pozbawienia wolności, za udział w nielegalnych formacjach zbrojnych poza granicami kraju od 2 do 5 lat pozbawienia wolności). Zwraca uwagę, że najostrzejsza penalizacja dotyczy przestępstw związanych z werbowaniem i szkoleniem obywateli RB w celu wykorzystania ich do działań bojowych na terytorium obcego państwa i przewiduje kary od 5 do 10 lat pozbawienia wolności⁶⁸. Białoruskie organy bezpieczeństwa poinformowały, że zidentyfikowano 138 obywateli RB biorących udział w walkach na Ukrainie po obu stronach konfliktu, wobec których wszczęto zaoczne postępowania karne⁶⁹. Świadczy to o zaniepokojeniu władz pojawieniem się grupy obywateli RB mających doświadczenie frontowe, którzy potencjalnie mogliby zostać użyci do działań destabilizacyjnych na terytorium Białorusi.

⁶⁸ О внесении дополнений и изменений в некоторые законы Республики Беларусь, <http://www.pravo.by/main.aspx?guid=12551&p0=H11600358&p1=1&p5=0>

⁶⁹ Фигурантами уголовных дел о наемничестве проходят 138 человек – КГБ Беларуси; <http://www.interfax.by/news/belarus/1208254>

VI. ROSJA W BIAŁORUSKIEJ IDEOLOGII PAŃSTWOWEJ

W odróżnieniu od innych państw postsowieckich na Białorusi zachowano strukturę organów państwowych odpowiedzialnych za pracę ideologiczną ze społeczeństwem. Komórką kierującą pracą ideologiczną jest Główny Zarząd Ideologiczny Administracji Prezydenta RB. Od grudnia 2013 roku kieruje nim Wsiewołod Janczewski nadzorowany przez jednego z zastępców szefa Administracji Prezydenta RB Ihara Buzouskiego (b. szefa Białoruskiego Republikańskiego Związku Młodzieży, BRSM). Ważną rolę w procesie badania nastrojów społecznych, którego wyniki są przydatne do wytycznych pracy ideologicznej, odgrywa powołane w 2006 roku Centrum Informacyjno-Analityczne przy Administracji Prezydenta RB, którym kieruje Aleksiej Dierbin. Podstawy metodyczne pracy ideologicznej opracowuje Akademia Zarządzania przy Prezydencie RB kierowana przez Marata Żylińskiego. Wszyscy szefowie instytucji odpowiedzialnych za problematykę pracy ideologicznej są reprezentantami pokolenia nomenklatury, które wyższe wykształcenie zdobyło na Białorusi po dojściu do władzy Łukaszenki, a lojalność wobec systemu jest jedynym gwarantem dalszej kariery zawodowej. Ma to bezpośredni wpływ na zawartość przekazu ideologicznego koncentrującego się na wspieraniu polityki prezydenta. Nie reprezentują oni poglądów prorosyjskich i koncentrują się na podkreślanii samodzielnej roli państwa białoruskiego w kształtowaniu polityki zagranicznej. Podstawą pracy ideologicznej są głównie wystąpienia prezydenta RB. Formą organizacyjną jest scentralizowana struktura organów pracy ideologicznej – wyspecjalizowanych pionów w urzędach państwowych i podmiotach administracji lokalnej.

Definicja ideologii państwowej RB obejmuje „całokształt aktywności aparatu państwowego, na którego czele stoi prezydent, mający zapewnić korzystne warunki rozwoju państwa, umocnić białoruską państwowość i utrwalić poczucie odrębności narodowej obywateli RB”⁷⁰. W ramach ideologii państwowej ważnym elementem jest budowanie historycznej tożsamości Białorusinów i uwytklanie ich wkładu w rozwój Europy Środkowej i Wschodniej. Dominującym elementem przekazu jest podkreślanie wagi suwerenności państwowej i prawa do wyboru własnej drogi rozwoju państwa. Zgodnie z przyjętym 17 czerwca 2016 roku Programem rozwoju społeczno-ekonomicznego RB zadaniem władz państwowych i społeczeństwa jest zapewnienie stabilności politycznej, wydolności gospodarczej i opieki socjalnej. Stosunki z Rosją są uwzględnione

⁷⁰ http://www.pac.by/dfiles/002324_960780_ir_gup_ochno.pdf

jedynie w kontekście współpracy w ramach Państwa Związkowego jako mechanizmu integracji na obszarze WNP, bez nadawania szczególnej rangi stosunkom dwustronnym.

W narracji białoruskich ideologów w ograniczonym stopniu występuje wątek rosyjski. Rosja opisywana jest jako partner w procesach integracyjnych, nie jest przy tym pozycjonowana jako państwo, na które Białoruś orientuje się bezwarunkowo. Również w kontekście historycznym Rosja nie jest czynnikiem dominującym. Polityka historyczna kreowana przez władze opiera się na wybiórczym uwzględnianiu wydarzeń historycznych (obecne są odniesienia do dorobku Wielkiego Księstwa Litewskiego, Unii Lubelskiej, przynależności do Imperium Rosyjskiego, udziału Białorusinów w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej) w celu uwypuklenia tezy o wielowiekowym istnieniu narodu białoruskiego. Przekaz ten nie zawiera jednak kontekstu kulturowego wiążącego jednoznacznie Białorusinów ze światem zachodnim lub wschodnim, w kwestiach wyznaniowych deklaruje tolerancję religijną, pozostawiając społeczeństwo na rozdrożu wielokulturowej egzystencji spiętej klamrą państwowości. Z tego też powodu „białoruskość” wiąże się przede wszystkim z utożsamianiem jej z suwerennością państwową i podkreślaniem bezalternatywności obecnego systemu politycznego. Centrum władzy pozostaje prezydent zapewniający pokojowy rozwój państwa⁷¹.

Zauważalne jest docenianie przez białoruskich ideologów kwestii języka białoruskiego i odrębności kulturowej. Odpowiedzialny za pracę ideologiczną zastępca szefa Administracji Prezydenta RB Ihar Buzowski podkreślił, że język i kultura białoruska to „polisa ubezpieczeniowa białoruskiej państwowości”⁷². Ten pozytywny sygnał nie spowodował dotąd zdecydowanego zwrotu na rzecz wspierania języka białoruskiego jako czynnika państwowotwórczego, równoważącego język rosyjski. Władze, aktualizując na bieżąco koncepcję ideologii państwowej, wybrały formułę „miękkiej białorutenizacji”. Chcąc osłabić znaczenie symboli związanych z rosyjską narracją historyczną, władze dokonały zabiegu zaadaptowania ich do własnych potrzeb. Przykładem takich działań jest zmiana symboli wykorzystywanych podczas uroczystości związanych z obchodami Dnia Zwycięstwa 9 maja. Rosyjska pomarańczowa-czarna wstążka georgijewska (wstęga św. Jerzego) została zastąpiona podobną zielono-czerwoną, symbolizującą oficjalne barwy

⁷¹ Владимир Мельник, Основы идеологии белорусского государства, Mińsk 2012.

⁷² <http://www.belta.by/culture/view/buzovskij-jazyk-kulturu-pismennost-mozhno-nazvat-ohrannoj-gramotoj-belorusskoj-gosudarstvennosti-161570-2015/>

państwowe Białorusi, a zainicjowana w Rosji idea marszu „Nieśmiertelnego Pułku”, oddającego hołd weteranom Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, została nazwana marszem „Białoruś pamięta”. **Ideologia państwowa RB nie ma zatem charakteru antyrosyjskiego, choć jak widać na powyższych przykładach, utrudnia Rosji utrwalanie poglądu o wspólnocie etnicznej i kulturowej obu narodów.**

Słabością ideologii państwowej RB jest archaiczna, zbiurokratyzowana formuła pracy aparatu państwowego, mało atrakcyjne formy przekazywania informacji, przypominające czasy ZSRR (np. formuła spotkań lektorów pionu ideologicznego z pracownikami urzędów i zakładów pracy) oraz jej niespójność wynikająca ze sprzecznego przesłania. Promowana jest idea suwerenności Białorusi, podkreśla się związki historyczne z Wielkim Księstwem Litewskim oraz uwypukla przynależność Białorusi do Europy. Jednak trudno logicznie połączyć powyższe tezy z retoryką uzależnienia bezpieczeństwa państwa od strategicznego sojuszu militarnego z Rosją, rozwoju gospodarczego Białorusi w powiązaniu z integracją eurazjatycką w wydaniu rosyjskim czy z okresową krytyką polityki państw zachodnich oskarżanych o realizację planów destabilizacji wewnętrznej na Białorusi. Jednocześnie prezydent RB, odnosząc się do kwestii ideologii państwowej, popada w charakterystyczną dla siebie sprzeczność. W październiku 2014 roku, przecząc oczywistym faktom, stwierdził, że na Białorusi ideologii nie ma, ale są ludzie, którzy ideologią się zajmują. Pracę ideologiczną zawęził do pracy porównywalnej z działalnością komisarzy politycznych, których zadaniem jest praca ze społeczeństwem i interpretowanie bieżących wydarzeń politycznych⁷³. W tym samym wystąpieniu stwierdził, nie odnosząc się do konkretów, że potrzebne jest wypracowanie idei wyróżniającej naród białoruski, nie tylko podkreślającej patriotyzm, szacunek do historii, ale zwłaszcza udział Białorusinów w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej czy ich dążenia do odzyskania państwowości⁷⁴.

Niejasne formułowanie przez prezydenta głównych elementów koncepcji ideologii państwowej powoduje w efekcie niespójną narrację białoruskiego programu ideologicznego. W opracowanych przez Akademię Zarządzania przy Prezydencie RB wytycznych pracy ideologicznej widać to szczególnie w modułach edukacyjnych stanowiących wykładnię polityki historycznej. Temat

⁷³ Na mocy dekretu prezydenta z 16 czerwca 2003 roku o działalności grup informacyjno-propagandowych ustalono, że w każdy trzeci czwartek miesiąca jest dniem informowania społeczeństwa w oparciu o wytyczne Administracji Prezydenta RB.

⁷⁴ <https://regnum.ru/news/polit/1858051.html>

„Koncepcja białoruskiej państwowości jako składowy element ideologii narodowo-państwowej” uwzględnia następujące okresy historyczne mające decydujący wpływ na ukształtowanie się „samodzielnej etnicznej wspólnoty białoruskiej”. Są to w kolejności: osiedlenie się Słowian w VI-IX w., ukształtowanie się etnosu staroruskiego w X-XIII w., kształtowanie się białoruskiej, małoruskiej (ukraińskiej) i wielkoruskiej (rosyjskiej) społeczności w XIII-XVI w., kształtowanie się białoruskiej samoidentyfikacji w XVII-XIX w., zbudowanie podstaw istnienia narodu białoruskiego i jego prawa do samostanowienia jako narodu i państwa. Uwzględnia się przy tym udział etnosu białoruskiego w kształtowaniu historii Rusi Kijowskiej, Wielkiego Księstwa Litewskiego (uznawanego za protoplastę państwa białoruskiego), Rzeczypospolitej Polskiej i Imperium Rosyjskiego. Charakterystyczne, świadczące o przywiązaniu do matrycy historiografii sowieckiej jest krytyczne podejście do próby utworzenia Białoruskiej Republiki Ludowej oraz stwierdzenie, że pierwszym realnie narodowym państwem białoruskim była Białoruska Socjalistyczna Republika Radziecka. Rozpad ZSRR traktowany jest bez szczególnego żalu jako wydarzenie umożliwiające umocnienie niepodległości państwowej, zarazem podkreśla się znaczenie Państwa Związkowego Białorusi i Rosji oraz projektu Unii Eurazjatyckiej, które mają według autorów programu ideologicznego umocnić „socjokulturową identyfikację społeczeństwa białoruskiego w obliczu postępującej globalizacji”⁷⁵. Przywiązanie prezydenta Białorusi do koncepcji kształtowania stosunków z Rosją zaowocowało 8 czerwca 2016 roku, podczas spotkania z prezydentem Rosji, wezwaniem do wypracowania ideologii obrony i umocnienia Państwa Związkowego Białorusi i Rosji. Apel ten należy rozpatrywać w kategoriach politycznych – był on reakcją na nasilającą się w rosyjskich mediach operację informacyjną sugerującą, że władze białoruskie prowadzą politykę antyrosyjską, a na Białorusi wzrasta nacjonalizm. Wypowiedź Łukaszenki, który zaproponował Rosji wspólne działania mające chronić „braterskie stosunki”, jest typowym dla niego gestem politycznym uspokajającym Kreml⁷⁶. W wymiarze społecznym apel prezydenta utrwała w społeczeństwie białoruskim pogląd o dominującej pozycji Rosji jako bezalternatywnego partnera politycznego i gospodarczego.

⁷⁵ http://www.pac.by/dfiles/002324_960780_ir_gup_ochno.pdf

⁷⁶ Лукашенко: Союзное государство - самое продвинутое интеграционное объединение на постсоветском пространстве; <http://www.belta.by/president/view/lukashenko-sojuznoe-gosudarstvo-samoe-prodvinutoe-integratsionnoe-objedinenie-na-postsovetskom-196759-2016/>

VII. STEREOTYP ZALEŻNOŚCI – MIEJSCE ROSJI W ŚWIADOMOŚCI BIAŁORUSKIEGO SPOŁECZEŃSTWA

Długa tradycja współistnienia w jednym państwie zarządzanym przez Rosję, bliskość kulturowa i językowa sprawiają, iż w białoruskiej świadomości społecznej tkwi głęboko zakorzenione przekonanie o bliskich związkach z Rosją i Rosjanami. **Moskwa (przez pewien czas Petersburg), czy to w ramach Imperium Rosyjskiego, czy też ZSRR, była dla Białorusinów ośrodkiem podejmowania ostatecznych i strategicznych decyzji, a także synonimem „wyższej”, stołecznej kultury i edukacji, a co za tym idzie – również możliwości uzyskania lepszych zarobków i rozwoju zawodowego. Tym samym stulecia podporządkowania silniejszemu sąsiadowi wykształciły w Białorusinach swego rodzaju „kompleks prowincji”, zawsze zależnej i przez to nie do końca samodzielnej.** Okres 25 lat niepodległości dokonał pewnych zmian w świadomości Białorusinów, zarówno w postrzeganiu samych siebie, jak i sąsiadów, w tym Rosji. Z pewnością powstało i umocniło się poczucie dumy z posiadania własnego, suwerennego państwa, co jest procesem naturalnym dla niemal każdej republiki postsowieckiej. Wzmocniły się w świadomości społecznej popularne jeszcze w czasach sowieckich, stereotypowe wyznaczniki odrębności (rozumiane jako wyznaczniki wyższości) standardu życia społecznego na Białorusi od sytuacji panującej w Rosji, czyli przede wszystkim: dobre drogi, czyste oraz zadbane miasta i wsie, niższy poziom pijaństwa, przemocy i demoralizacji, mniejsza skala korupcji, brak struktur mafijnych i oligarchów itp. Jednocześnie, jak pokazują wieloletnie badania białoruskich niezależnych socjologów, Rosja niemal zawsze⁷⁷ znajdowała się na pierwszym miejscu w preferencjach geopolitycznych obywateli Białorusi, co świadczyło o zachowaniu, pomimo wskazanego wyżej sceptycyzmu, prorosyjskiej orientacji większości społeczeństwa.

Konflikt na Ukrainie potwierdził nie tylko trwałość ww. postaw Białorusinów, ale również dużą podatność na przekaz rosyjskich mediów, które można obecnie uznać za główny czynnik kształtujący wyobrażenie białoruskiego społeczeństwa na temat rosyjskiej polityki w regionie. Według ostatniego, marcowego (przeprowadzanego co kwartał) badania społecznego

⁷⁷ Zdarzały się sporadycznie okresy, kiedy w sondażach znacząco wzrastała liczba zwolenników integracji z UE, jak np. w 2010 roku, kiedy trwała jeszcze odwilż w relacjach Mińska z Zachodem, a jednocześnie narastało napięcie w stosunkach z Kremlm. Wówczas zmiana w tonacji białoruskiej propagandy państwowej wpływała na orientacje geopolityczne Białorusinów. Zmiany te miały jednak krótkotrwały charakter.

niezależnego białoruskiego ośrodka socjologicznego NISEPI za zjednoczeniem (rozumianym jako pogłębienie integracji) z Rosją zagłosowałyby 52,4% respondentów (podczas gdy za integracją z UE jedynie 24,8%). **Aż 73,9% uznało za najbliższych sobie kulturowo Rosjan, a jedynie 25,8% – obywateli państw UE. Jednocześnie do idei „rosyjskiego świata” Białorusini odnoszą się nieco bardziej sceptycznie, bo jedynie 30,9% uznało się za zwolenników tej koncepcji, podczas gdy aż 52,7% określiło to jako kwestię bez znaczenia.**

Najbardziej obrazowe dla zrozumienia skali prorosyjskiej orientacji Białorusinów są jednak odpowiedzi na pytania dotyczące bezpośrednio wydarzeń na Ukrainie. Na pytanie o ocenę aneksji Krymu 57,8% odpowiedziało, że to „przywroćenie historycznej sprawiedliwości”. Z kolei 51% winą za fiasko implementacji porozumień mińskich obciążyło władze Ukrainy, a jedynie 20,8% wskazało władze Rosji. Z drugiej strony warto zwrócić uwagę na wyraźne obawy większości Białorusinów przed eskalacją napięcia w regionie Europy Wschodniej. 45,4% wyraziło obawę przed wciągnięciem Białorusi w potencjalną konfrontację pomiędzy Rosją i Zachodem. Jeszcze mniejsze poparcie, bo jedynie na poziomie 22%, wyrażono dla rozmieszczenia na terytorium RB rosyjskich baz wojskowych, a aż 42,9% badanych wypowiedziało się jednoznacznie negatywnie⁷⁸. W tej sytuacji wysuwane przez rosyjskich ekspertów i publicystów sugestie na temat rzekomego wzrostu nastrojów antyrosyjskich w RB, sprzężonego z białorutenizacją i europeizacją społeczeństwa, wydają się mało adekwatne. Białorusini w większości nie postrzegają ani Rosji, ani Rosjan w kategoriach zagrożenia. Natomiast typowe dla białoruskiej mentalności obawy przed konsekwencjami konfliktu „wielkich potęg” mogą tylko wzmacniać postawy przychylnie Rosji, wciąż rozumianej jako jedyna siła zdolna do wpływania na sytuację na obszarze postsowieckim.

⁷⁸ Zob.: <http://www.iiseps.org/?p=3960>. Jeszcze wyższy wskaźnik prorosyjskiej orientacji Białorusinów stwierdził w swoim badaniu inny niezależny białoruski ośrodek socjologiczny – NOVAK, kierowany przez Andrieja Wardomackiego. W opublikowanych w styczniu br. wynikach badania niemal 70% respondentów uznało związek z Rosją za najlepsze rozwiązanie dla Białorusi. Zob. Andrei Vardomatski, Adaptation without borders. Full-year 2015 results, [w: Belarus. Reality. Getting to the heart of the matter, Issue no. 20 January 2016], s. 3.

VIII. WNIOSKI I PERSPEKTYWY

1. Dotychczas żadna z działających na Białorusi prorosyjskich organizacji nie osiągnęła masowego charakteru, a większość z nich jest wręcz oparta na jedynie szkieletowych strukturach, złożonych z kilku/kilkunastu, maksymalnie kilkuset działaczy. W niektórych przypadkach struktury te nie mają nawet własnego biura ani majątku ruchomego. Organizacje propagujące „rosyjski świat” są sterowane i finansowane (różnymi kanałami i w różnym zakresie) z jednego źródła i jednego ośrodka władzy, jakim jest Kreml. Ponadto ich członków cechuje wysoka dyscyplina i ideowość (lub przynajmniej przekonanie o wyższości tzw. cywilizacji rosyjskiej) oraz poczucie reprezentowania państwa dominującego na obszarze postsowieckim. W związku z tym, pozornie niegroźne i marginalne, prorosyjskie organizacje w razie potrzeby – w oparciu o zwiększone finansowanie oraz wsparcie mediów rosyjskich – mogą stosunkowo szybko powiększyć szeregi i podjąć aktywne działania w kierunku korzystnym dla aktualnych interesów Moskwy.
2. Radykalne w formie i nie do końca rzetelne w treści (tym samym manipulatorskie) liczne publikacje rosyjskich ekspertów oraz podzielających (lub powielających) ich poglądy białoruskich komentatorów nie znajdują odzwierciedlenia w oficjalnym stanowisku Kremla i często (choć nie zawsze) są publikowane na portalach uważanych za marginalne i ekstremistyczne. Jednak uderzające podobieństwo zawartych w tych tekstach tez oraz stylu narracji świadczy, iż jest to świadomie zaplanowana i koordynowana z jednego ośrodka kampania, mająca na celu stworzenie nowej koncepcji polityki Rosji wobec Białorusi. Należy przy tym podkreślić, iż obecna rosyjska narracja intencjonalnie przedstawia własną wizję rzeczywistości na Białorusi. Świadomie wyolbrzymia kwestię nastrojów antyrosyjskich w społeczeństwie i rzekomą politykę „białorutenizacji” prowadzoną przez władze RB. Znaczna część tych publikacji (jeśli nie większość) jest finansowana z rosyjskiego budżetu lub też GONGO. I – co wydaje się najważniejsze – adresowana do Białorusi rosyjska narracja jest już na tyle rozbudowana, że może w każdej chwili być podniesiona do rangi rosyjskiej propagandy państwowej i użyta jako uzasadnienie dla mniej lub bardziej asertywnego działania wobec Mińska (od wzmożonej presji poprzez przewrót do interwencji zbrojnej). Stąd też jej marginalność jest tylko pozorna.
3. Wszystko wskazuje na to, iż władze białoruskie nie wypracowały spójnej strategii wobec problemu „rosyjskiego świata” i wciąż próbują odnaleźć

się w tej, pod wieloma względami nowej dla nich sytuacji. Co więcej, jest to nie tylko dezorientacja, ale również narastające poczucie zagrożenia, powiększone niemożnością podjęcia stanowczego działania. Jednym z przykładów słabości białoruskiego reżimu wobec tego wyzwania jest sytuacja w sferze informacyjnej. Władze RB nie są i w najbliższym czasie nie będą w stanie przełamać dominacji rosyjskiego przekazu w białoruskiej przestrzeni medialnej. Kluczowym i – jak się wydaje – nierozwiązanym problemem jest lojalność białoruskiej nomenklatury w przypadku ewentualnego zagrożenia ze strony Rosji. Wydaje się, że Alaksandr Łukaszenka oraz propaństwowo zorientowana część jego otoczenia zdają sobie sprawę, że w sytuacji skomplikowanych i niejednoznacznych uwarunkowań radykalne działania wobec „rosyjskiego świata” mogłyby obnażyć słabość białoruskiego aparatu państwowego (tak sprawnego i dość jednolitego wobec obcych kulturowo wpływów Zachodu) i doprowadzić do utraty władzy w państwie na rzecz bardziej lojalnego wobec Moskwy kandydata.

4. Niejasna jest również reakcja w większości deklarującego pozytywny stosunek do Rosji społeczeństwa białoruskiego na potencjalne siłowe działania Moskwy, szczególnie teraz, w sytuacji kryzysu gospodarczego i towarzyszącego mu spadku poziomu życia obywateli. Może się bowiem okazać, że spauperyzowani i sfrustrowani Białorusini obojętnie odniosą się do abstrakcyjnej z bytowego punktu widzenia kwestii niepodległości.
5. W konsekwencji ww. uwarunkowań władze RB przyjęły typową dla białoruskiej mentalności taktykę „przeczekiwania” problemu. Mińsk przyjął założenie, że antybiałoruskie działania rosyjskich organizacji, a w szczególności agresywna retoryka ekspercka, nie mają nic wspólnego z poziomem decyzyjnym, czyli Kreml. Przy takim założeniu, „rosyjski świat” nie jest dla Białorusi zagrożeniem, a jedynie „głosem w dyskusji” na temat dalszego rozwoju cywilizacyjnego państw obszaru postsowieckiego. Ponadto często pojawia się argument o braku jakiegokolwiek racjonalnego uzasadnienia dla inicjowania przez Moskwę konfliktu, który byłby „zaprzepaszczeniem wieloletniego projektu integracji obu państw, w który Rosja przecież tyle zainwestowała”. Co więcej, część związanych z władzami białoruskich ekspertów twierdzi wręcz, iż obrona wiele lat temu przez Mińsk taktyka integracji i sojuszu z Rosją skuteczniej chroni niepodległość, niż ma to miejsce w przypadku Gruzji czy Ukrainy, prowadzących znacznie bardziej niezależną i zarazem prozachodnią politykę.

6. Charakterystyczne dla obecnej postawy władz RB jest unikanie lub też bagatelizowanie zagrożenia rosyjskiego w kontaktach z Zachodem, tak aby nie eskalować napięcia i tym samym nie doprowadzić do sytuacji, w której Białoruś staje się obiektem rywalizacji pomiędzy UE, USA i Rosją. Wydaje się, iż wynika to z obawy przed ponowną destabilizacją sytuacji w regionie, tak jak miało to miejsce na Ukrainie. Konflikt na Ukrainie wciąż jest bowiem kluczowym czynnikiem psychologicznym, a także politycznym, kształtującym zachowania nie tylko białoruskich elit, ale również opozycji i większości społeczeństwa.
7. Władze białoruskie, aby nie znaleźć się w sytuacji konfrontacji i konfliktu, z jednej strony starają się utrzymać dobre stosunki z Rosją i uczestniczą we wszelkich formach współpracy sojuszniczej. Z drugiej strony w ostrożny sposób akcentują białoruską odrębność, co ma na celu zbudowanie przynajmniej minimalnej, lecz mocnej i wyraźnej odrębności kulturowej oraz tożsamościowej.
8. Przedstawione w tym opracowaniu działania Rosji mają niewątpliwie na celu zbudowanie infrastruktury prorosyjskich organizacji społecznych na Białorusi oraz utrwalenie dominacji w przestrzeni medialnej. Otwarte pozostaje pytanie o cele takich działań. Najbardziej prawdopodobnym celem minimum wydaje się utrzymanie kontroli nad białoruskimi władzami, które wiedząc o silnej obecności „rosyjskiego świata” na swoim terytorium, powinny prowadzić lojalną politykę sojuszniczą i unikać przy tym działań niezgodnych z interesami Moskwy. Natomiast w razie zmiany polityki Mińska, w tym również uruchomienia represji wobec ww. struktur, Rosja może użyć posiadanych narzędzi do bardziej asertywnych działań od przewrotu pałacowego lub inicjowania protestów wybranych grup społecznych aż do interwencji zbrojnej łącznie. Przyjęta przez władze białoruskie taktyka „przeczekiwania problemu” pokazuje, iż strategia rosyjska jest skuteczna.

KAMIL KŁYSIŃSKI, PIOTR ŻOCHOWSKI